Nr. 84. Wtorek 14 Kwietnia 1885. Rok 75.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 4 po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 7 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Wałowa nr. 29. — Listy należy frankować.— Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 złr. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej" otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia; ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 centów kilkurazowe po 6 centów od miejsca 1 wiersza.
Inseraty przyjmują w Austryi i Niemczech wszystkie agencye anonsów; we Francyi w Paryżu wyłącznie agencya p. Adama, Rue Clement 4.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Jego ces. i król. Apost. Mość raczył Najwyższem postanowieniem z d. 4 kwietnia b. r. odznaczonego tytułem i charakterem starszego radcy skarbu radcę dr. Edwarda Sauter, zamianować najmiłościwiej starszym radcą skarbowym dla okręgu krajowej dyrekcyi skarbu w Insbruku.

C. k. Ministerstwo skarbu zamianowało w służbie utrzymywania ewidencyi katastru podatku gruntowego: Geometrów 2 klasy Henryka Scheuricha, Włodzimierza Wołoszyńskiego i Józefa Wusatowskiego, geometrami 1 klasy; — Elewa ewidencyjnego Tadeusza Poniklę, adjunktów pomiarów katastralnych w Bosnii i Hercegowinie Jana Maciągę, Ferdynanda Hickiewicza, Jana Zembrzyckiego i Karola Fiderera geometrami drugiej klasy, — Adjunkta pomiarów katastralnych w Bosnii i Hercegowinie Pawła Koładzyna, adjutowanym elewem, i przeniosła starszego geometrę ewidencyjnego Antoniego Pawlinkowskiego, z Limanowy do Rzeszowa starszego geometrę Antoniego Spannbauera, z Dobromila do Sambora i geometrę 2 klasy Antoniego Korlakowskiego, ze Stryja do Jasła.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 14 kwietnia.

Miarą nadzwyczajnego zainteresowania się opinii publicznej obecnym rozwojem rossyjsko-angielskiego zatargu jest okoliczność, iż wobec niego wszyskie inne kwestye, nawet takie, których przebiegu śledzono przed kilkoma jeszcze dniami z gorączkowym niepokojem, traktowane są jako sprawy, którym tylko z obowiązku dziennikarskiego należy się pobieżna wzmianka. Cała natomiast uwaga skoncentrowała się w owym konflikcie i w tem co ma z nim jakikolwiek związek. Dziwnie sprzeczne są z sobą rozliczne głosy dziennikarskie i telegramy odnoszące się do tej sprawy. Gdy jedne z nich gubią się w pessymistycznych przypuszczeniach i uważają wojnę jako ewentualność prawie nieuniknioną, inne usiłują przekonać, iż całe zajście skończy się na demonstracyi i nie pociągnie bynajmniej tych następstw, jakie wydawały się nieuniknionemi wtedy, gdy nadeszły doniesienia o zaatakowaniu i pobiciu przez wojska rossyjskie jednej z kolumn afgańskich. Prasa rossyjska pozostająca w stosunkach z urzędowemi kołami rossyjskiemi, zachowała od samego zawiązku pomienionego zatargu nadzwyczajną rezerwę i nie przestawała podnosić, iż W. Brytania niepotrzebnie się niepokoi, rząd rossyjski bowiem dalekim jest od zamiarów podsuwanych mu przez pewne koła angielskie i jak dotychczas, tak i nadal pragnie uniknięcia wojennych komplikacyj. Zwracała ona dalej na to uwagę, że przed nadejściem raportu od generała Komarowa, nie można absolutnie wydawać sądu o motywach starcia na granicy afgańskiej i wyraziła zdanie, iż komendant rossyjski bez ważnych pobudek nie byłby z pewnością dopuścił się kroku, o którego doniosłości był sam niezawodnie najlepiej przeświadczony. Niemniej oficyalne organa gabinetu londyńskiego starają się zachować ton umiarkowany, i w tem właśnie stanowią kontrast z ogółem prasy angielskiej, która z obecnego nieporozumienia wysnuwa daleko sięgające kombinacye i wzywa rząd, aby tem rychlej zdecydował się na stanowczą akcyę, iż cała działalność rządu rossyjskiego zdaje się wskazywać, że chodzi mu tylko o zyskanie na czasie, aby módz na przyszłą widownię wojenną przerzucić dostateczne siły zbrojne, których obecnie tam nie ma. W każdym razie położenie zdaje się być trudne i zawikłane, do czego niemało przyczynia się i to, że obie strony zdradzają brak wzajemnej ufności, a ztąd i rokowania na coraz większe natrafiają trudności. Z drugiej strony opinia publiczna w Anglii, poczyna coraz bardziej ulegać prądom wojowniczym, podtrzymywanym systematycznie przez poważne i wpływowe dzienniki, jak *Times*, obliczające z matematyczną ścisłością, iż W. Brytania znajduje się obecnie wobec Rossyi w stanowczej przewadze.

Równocześnie nadchodzą z wielu stron doniesienia, że różni przedstawiciele mocarstw w Londynie czynią zabiegi, aby powstrzymać wybuch wojny. I tak pomiędzy innemi zaznacza *Wiener Zeitung*, iż ambasador niemiecki, hr. Münster, miał otrzymać polecenie, aby nakłaniał Anglię do oddania afgańskiej kwestyi granicznej pod sąd polubowny mocarstw neutralnych. Analogiczne polecenie przesłano podobno także ambasadorowi niemieckiemu w Petersburgu, a obecnie odbywa się w tym przedmiocie wymiana zapatrywań pomiędzy pojedynczemi mocarstwami. Gdyby wiadomość ta, której dotychczas nie zaprzeczono, sprawdziła się, wzmogłyby się niezawodnie widoki pokoju, gdyż z doświadczenia wiadomo, iż podobna interwencya państw neutralnych nigdy nie zawodziła.

W kołach rossyjskich wiele także liczono na dobre wrażenie wyjaśnień, zażądanych od gen. Komarowa. Otóż wyjaśnienie to już nadeszło, i podane zostało w telegraficznem streszczeniu. Wiadomo też z wczorajszej depeszy, iż relacyę komendanta rossyjskiego, przedstawiającą całe zajście w świetle bezwzględnie dla Rossyan korzystnem, poczytuje prasa londyńska za niezadawalającą i niewyjaśniającą zajścia, dodając przytem, że i rząd petersburski ze swej strony nie mógł przytoczyć słusznych powodów obecności wojsk rossyjskich w obrębie spornego terytoryum.

Pomimo jednak tych licznych groźnych symptomatów, pomimo zbrojenia się po obu stronach i wyzywającej postawy niektórych dzienników angielskich i rossyjskich, Europa, jak to podnosi jeden z poważnych organów wiedeńskich, nie może oswoić się z myślą, aby rzeczywiście miało przyjść do zbrojnego zatargu. Chociaż bowiem przyszła wojna miałaby być prowadzoną na stepach Azyi, to przecież musiałaby wywrzeć wpływ najgorszy na stosunki państw obu, wpływ tem zgubniejszy, iż z natury rzeczy walka ciągnąćby się musiała czas dłuższy i objęłaby ogromne obszary; a z walki tej nietylko zwyciężony, lecz i zwycięzca wyszedłby prawdopodobnie tak wycieńczony, iż na długie lata zatraconeby zostały korzyści, i owoce dotychczasowego pokoju.

Sprawy krajowe.

(Pierwsze posiedzenie centralnego komitetu przedwyborczego dla zachodniej Galicyi).

Dzienniki krakowskie zamieszczają następujące pismo:

„Komitet centralny przedwyborczy, wyznaczony przez Koło sejmowe do kierowania czynnościami przedwyborczemi w zachodniej części Galicyi i Wielkiem Księstwie Krakowskiem, odbył 11go kwietnia pierwsze posiedzenie. Na posiedzeniu tem obe-

---

12)

WYPRAWA PO WUJASZKA

X.

(Ciąg dalszy.)

Dla wygody chorego, zajęła radczyni sąsiedni pokój z małym salonikiem, połączony z jego pokojem. Upłynęło znowu kilka dni, a pan Awit czuł się prawdziwie szczęśliwym. Pani radczyni postarała się o fortepian do saloniku, na którym grywała Stanisława melancholijne kołysanki. Kamusia śpiewała pieśni ukraińskie. Pan Awit słuchał przez otwarte drzwi gry i piosenek, które mu żywcem Ewunię przypominały. Rozkoszne uczucie napełniało mu serce, a podrażniona wyobraźnia malowała mu przed oczami duszy tak piękne i wzniosłe obrazy, jakich już dawno, bardzo dawno nie widział! A gdy w koło siebie widział swoje duchy opiekuńcze, które wszystkie myśli jego śledziły, nabierał przekonania, że tak straszny wypadek był prawie koniecznie do jego szczęścia potrzebny.

Pewnego dnia śpiewała Kamusia przy fortepianie jakąś smutną piosnkę o kozaku, który wróciwszy z wojaczki, nie zastał w do mu nikogo. Słoboda była spalona a pola nie poorane. Tylko pod krzyżem przy drodze, siedziała jakaś sierota i płakała. Sierota ta była jego kochanką....

Pan Awit słuchał piosenki i zdawało mu się, że on był tak samo jak ten kozak, że nikogo nie znalazł na świecie, i że dopiero Bóg miłosierny zesłał mu serca cieplejsze od tych, które go dotąd otaczały....

W tem słodkiem upojeniu zamarzył sobie i przymknął powieki, aby snów uroczych nie spłoszyć. Pani radczyni wzięła robótkę do ręki, Kamusia zaczęła czytać. Głęboka cisza zaległa w pokoju, tylko z trzeciego pokoju zalatywały słabe akordy fortepianu i ledwo zrozumiałe słowa ukraińskiej piosenki. Wreszcie ustała piosnka.

Na korytarzu ozwały się teraz szybkie kroki. Przymieszał się do nich szelest jedwabnej sukni i przenikliwy głos niemłodej kobiety.

— W którym numerze jest ten chory? — pytała kobieta łamanym niemieckim językiem?

Służący hotelowy wymówił numer, w którym mieszkał pan Awit.

— Trzeba zająć numer sąsiedni — rzekła po polsku.

— *Oui maman!* — odpowiedział głos szepleniący jakiegoś młodego mężczyzny.

W sąsiednim numerze nastąpił teraz wielki hałas. Znoszono kufry, wsuwano stoły, trzaskano drzwiami.

Po niejakim czasie uciszyło się, tylko kiedy niekiedy zaleciało słowo francuskie lub polskie.

— *Ecoutez Lulu* — mówiła matka — trzeba się jakoś ogarnąć, przecież tak się nie zaprezentujesz.

— *Bien maman* — odpowiedział Lulu i zadzwonił.

Kelner wszedł do pokoju.

— Czy są kąpiele w hotelu?

— Na rozkaz — mogą być.

— A jest fryzyer hotelowy?

— Można go zawołać.

Kelner odszedł, aby spełnić rozkazy.

— Trzeba — ozwała się matka — abyś sobie kupił rękawiczki angielskie i kapelusz paryski. Trzeba mu pokazać, że jesteś człowiekiem *comme il faut*!

— *Bien maman* — wyszeplenił młodzieniec.

Nastąpiła pauza. Słychać było otwieranie szaf i szuflad.

— Zawołaj służby, aby kufry pootwierała — ozwała się znowu mama z drugiego pokoju — i każ się rozebrać.

Wszedł znowu kelner i słychać było brzęk kluczyków i stuk spadających na posadzkę butów. Z dalszego pokoju zalatywał szelest jedwabiu i dystyngowany skrzyp bucików, zmięszany z głosem hotelowej służącej.

— Powiadam ci — mówiła matka z drugiego numeru — że w całym powiecie cuda opowiadać będą o naszym wyjeździe. Zunia pożółknie ze złości, że śmiała takiemu konkurentowi dać arbuza. Byle się tylko nam poszczęściło... Co ty teraz robisz Lulu?

— Służący wdziewa mi szkarpetki.

— Czy te jedwabne, w czerwone paski?

— *Oui maman*!

Nastąpiła pauza, drzwi drugiego pokoju przymknięto.

— Czy jest dzisiaj teatr? — zapytał gość posługacza.

— Jest panie — dają właśnie operetkę.

— A są ładne szansonetki?

— Jest kilka wcale ładnych.

— Czy możesz mi się wystarać o wstęp za kulisy?

— Zapytam o to starszego kelnera.

— Zapytaj, proszę cię i czy ci mi znać potem... A ten chory, tu obok, czy długo tu leży?

Służący odpowiedział ciszej i odtąd prowadziła się rozmowa tak cicho, że w pokoju pana Awita nie można jej było zrozumieć.

Po niejakim czasie odszedł służący. Nowy gość otworzył z trzaskiem drzwi do pokoju swojej matki i zawołał dosyć głośno:

— Czy wiesz *chère maman*, że tam jest ktoś koło niego. Dziwna rzecz, jak te kruki zaraz poczują?

— *Que dites vous*? — odpowiedział opryskliwy głos kobiety — któżby znowu był tak śmiały?...

— Za długo wybieraliśmy się z domu!

— Przecież na suknię musiałam czekać!

Tu zamknęły się drzwi, i dalszej rozmowy nie było już słychać.

W rozmowie tej nie było nic szczególnego. Jacyś podróżni rozmawiali o sprawach swoich, jak się to często zdarza w hotelach. Mimo to sprawiła ta rozmowa w pokoju pana Awita jakieś niemiłe wrażenie. Sam pan Awit zdawał się nic nie słyszeć, bo miał oczy zamknięte i twarz spokojną. Przyjemny uśmiech igrał na jego twarzy, jakby w tej chwili doznawał niemałej przyjemności.

XI.

Już było nad wieczorem, gdy do pokoju pana Awita wszedł służący i zapowiedział, że pani z numeru sąsiedniego, chce chorego odwiedzić.

Pan Awit wypił był właśnie filiżankę czekolady i czuł się tym posiłkiem przyjemnie orzeźwiony. Kobiety piły właśnie kawę w humorach jak najlepszych

Zapowiedź służącego sprawiła jakieś złe wrażenie. Radczyni spoważniała nagle, Stanisława zamyśliła się melancholijnie. Tylko oczka Kamusi błysnęły ciekawie ku drzwiom, które jej coś niezwykłego obiecy-

cni byli wybrani w r. z. przez Koło sejmowe członkami komitetu centralnego pp: Benoe Atanazy, Chrzanowski Leon, Kieszkowski Henryk, Madeyski Stanisław, hr. Męciński Józef, hr. Potocki Artur, hr. Rey Mieczysław, hr. Tarnowski Stanisław, Zoll Fryderyk. Nie mógł przybyć na posiedzenie tylko ks. Eustachy Sanguszko, bawiący obecnie w Wenecyi przy chorym szwagrze ks. Adamie Sapieże.

Komitet centralny przedwyborczy ukonstytuował się tymczasowo na tem pierwszem posiedzeniu, wybierając przewodniczącym posła Chrzanowskiego, dotychczasowego zastępcę prezesa.

Odpowiednio do instrukcyi uchwalonej przez Koło sejmowe dla komitetu central. przedwyb., pierwszą jego czynnością będzie wezwanie prezesów Rad powiatowych, burmistrzów niektórych miast (wybierających posła wraz z kuryą mniejszej własności wiejskiej) i obywateli wpływowych w każdym powiecie do zawiązania komitetów powiatowych przedwyborczych. Zaś prezydentów miast, które wybierają oddzielnie posłów, zawezwie komitet centralny do zwołania w czasie właściwym ogólnego zgromadzenia wyborców w celu wybrania komitetu miejskiego przedwyborczego. Komitety powiatowe mające kierować czynnościami przedwyborczemi z kuryi mniejszej własności, każdy w swoim powiecie, wybrać mają przedewszystkiem po jednym delegacie, którzy na zjeździe w Krakowie w dniu oznaczonym przez komitet centralny wybiorą pięciu członków do tegoż komitetu.

Dla przygotowania powyżej wykazanych pierwszych czynności naznaczonych instrukcyą uchwaloną przez Koło sejmowe, komitet centralny przedwyborczy na wzmiankowanem posiedzeniu ułożył listę mężów zaufania, których, wraz z prezesami Rad powiatowych, zawezwie do zawiązania komitetów powiatowych. Następnie komitet centr. postanowił, iż zaraz po zamknięciu Rady państwa i rozwiązaniu Izby poselskiej a rozpisaniu nowych do niej wyborów, przewodniczący roześle wezwania do zawiązania komitetów powiatowych, wydając stosowną odezwę. Wreszcie komitet upoważnił przewodniczącego do oznaczenia dnia, w którym zjechać się mają w Krakowie delegaci komitetów powiatowych, najrychlej w 14 dni po wyprawieniu zawezwań do zawiązania tych komitetów.

KORESPONDENCYE

Londyn, 10 kwietnia.

(=) Dzisiaj zauważać już można pewne uspokojenie, tak silnie wczoraj wzburzonych umysłów ludności londyńskiej. Widocznie po pierwszem wrażeniu panicznego niemal przerażenia i gniewu, nadeszła chwila rozwagi; prasa zrozumiała niebezpieczeństwo chwili i przemawia dzisiaj mniej groźnie o Rossyi. Znający charakter i usposobienie Anglików łatwo mogli od razu przewidzieć, że pierwsze wrażenie rychło przeminie i że w tem społeczeństwie *par excellence* praktycznem, wojna ze wszystkiemi strasznemi następstwami swemi, nie znajdzie stałych zwolenników. Wszakże w kołach dyplomatycznych nie zdają się zbyt oddawać nadziejom pokoju, jakkolwiek półoficyalne organa zapewniają, iż uniknięcie wojny jest rzeczą bardzo możliwą. Wiadomo jednak, iż Anglicy bardziej niż jakikolwiek inny naród europejski, hołdują starożytnej dewizie: *Si vis pacem para bellum* i jakkolwiek pragną pokojowego załatwienia sprawy, przygotowują się do wojny z gorączkowym niemal pośpiechem. W ministerstwach wojny i marynarki, ruch panuje zdwojony. Wszyscy szefowie departamentów i wyżsi naczelnicy wojskowi zostali dziś zwołani na naradę i otrzymali szczegółowe instrukcye; w arsenałach pracują dniem i nocą; fabryki dział otrzymały rozkaz pomnożenia personalu; oficerowie urlopowani, zostali powołani napowrót do służby a do warsztatów mundurów wojskowych, ściągają na gwałt i przepłacają robotników. Mogą to być jednak wszystko demonstracye pozorne, podobnie jak pogłoska o wrzekomo zamierzonej organizacyi floty do operacyj na morzu Bałtyckiem.

W wielkich politycznych klubach tutejszych są zdania, iż niebezpieczeństwo wojny dałoby się z łatwością zażegnać, ale że to wyłącznie zależy od Rossyi. Anglia — utrzymują politycy londyńscy — nie może zgodzić się na wznowienie rokowań, jak tylko pod warunkiem, że Rossya dezawuować będzie generała Komarowa i opuści zajmowane dotychczas pozycye. Trudno wszakże przypuścić, aby Rossya, która przed miesiącem odrzuciła ten ostatni warunek, przyjęła go obecnie. Zresztą i w Petersburgu, jak to przynajmniej tutejsze, zwykle dobrze poinformowane dzienniki utrzymują, jest silne stronnictwo wojenne, do którego ma należeć sam minister wojny. Przytaczają tu nawet jego słowa: „ani kroku nie uczynimy wstecz!“ miał on zawołać, gdy mu przedstawiano niebezpieczeństwo zagrażające pokojowi. Car Aleksander natomiast ma być stanowczo wojnie przeciwny i pragnie szczerze pojednawczego załatwienia zatargu.

Rezultat rokowań z emirem Afganistanu pozostaje dotychczas tajemnicą; twierdzą ogólnie, że Anglia przyjęła wszystkie jego warunki, a mianowicie zgodziła się na dostarczenie mu broni i amunicyi i powiększenie rocznej subwencyi. Emir miał wyrażać obawy zaburzeń wśród ludności afgańskiej na wypadek, gdyby wojska angielskie ukazały się w granicach Afganistanu, jako żywe przypomnienie poprzednich walk krwawych. Lord Dufferin miał odpowiedzieć na to, iż wojska angielskie nie miały wcale zamiaru wkraczać do Afganistanu, chyba na wyraźne żądanie mieszkańców. Trudno jednak przypuszczać, aby takie żądanie wyszło od tej ludności, która składa się z rozmaitych plemion i żywiołów. Tak np. w okręgu Heratu, żywioł afgański silnie zmięszany jest z perskim i turańskim. Kraj górzysty, rozciągający się od Pecharew do Dara, zaludniony jest przez wojownicze plemiona, zupełnie niezawisłe od emira Afganistanu, które też w całej pełni zachowały dzikie obyczaje swych przodków. Jedynym tu śladem cywilizacyi jest rozpowszechniona wśród nich znajomość używania strzelby i prochu. Najsilniejszem i najliczniejszem jest plemię Afrydów, które uważa się za nieograniczonego właściciela zamieszkiwanego kraju, i nie uznaje zwierzchnictwa emira Kabulu. Anglicy uważali za stosowne podtrzymywać te uczucia niepodległości, i udzielali nawet Afrydom znacznych zasiłków materyalnych, wynagradzając ich za utrzymywanie straży w górskich wąwozach i przesmykach. Polityka ta odniosła rezultat; niektóre z tych plemion osiadły w górskiej okolicy pomiędzy Indusem a południową granicą Afganistanu, i dostarczają rządowi indyjskiemu najlepszych żołnierzy. Aby mieć pojęcie o stanowisku tych plemion względem emirów, dość przypomnieć, że w 1857 r. jeden z nich, Dost Mahomet, zmuszony był do opłaty haraczu na rzecz własnych poddanych. Właściwi Afganie zajmują przestrzeń kraju na wschód, od przesmyku górskiego, zwanego Kajberg, do Dżellalabad, Kabul i Bamion. Obszar na północy, ciągnący się od łańcucha gór Hindu-Kusz aż do Amu-Darii, zajmuje prawie trzecią część całego Afganistanu, a zamieszkały jest przez ludność, która jakkolwiek opłaca haracz emirowi Kabulu, jest jednak szczepem Turkomanów. Obszar ten podzielony na pewną liczbę małych chanatów, nosi nazwę Turkestanu afgańskiego i zostaje pod zarządem krewnych emira. Całe zaś terytoryum na północ od Amu-Darii, jest faktycznie pod władzą Rossyi. — Aż do panowania emira Dost Mahometa, armia afgańska składała się z ochotników, zbieranych z lenniczych chanatów; dopiero Dost Mahomet pierwszy utworzył armię regularną w 1863 r.; każdy jednak Afgańczyk umie władać bronią i może w razie danym powiększyć szeregi wojsk emira, który panuje nad pięciu milionami poddanych. Że jednak wśród tej olbrzymiej ludności Anglia przyjaciół nie znajdzie zbyt licznych, to rzecz prawie pewna, a zastrzeżenie emira co do przechodu wojsk angielskich przez jego terytoryum, jest wymowną wskazówką niebezpieczeństwa, grożącego Anglii w razie wybuchu wojny.

SPRAWY MONARCHII

(*Ruch przedwyborczy w krajach koronnych. - Z sejmu węgierskiego.*)

Ruch przedwyborczy opanowuje obecnie całkowicie sytuacyę. We wszystkich krajach koronnych rozpoczęła się już mniej lub więcej ożywiona akcya przedwyborcza. Szczególniej z Czech i Morawy dochodzą codziennie wieści o przygotowaniach do bliskich wyborów. Mężowie zaufania czeskiego stronnictwa w Morawie wybrali już centralny komitet agitacyjny, którego czynności są już w toku. Podobno w kuryi wielkiej własności morawskiej został zawarty kompromis, zainicyowany przez hr. Mitrowskiego, a obejmujący wszystkie grupy tejże kuryi to jest lewicę, stronnictwo środka i konserwatystów. Partya pierwsza ma otrzymać 4, druga 3 a trzecia dwa mandaty. W Czechach stronnictwo wiernokonstytucyjne idzie w zawody z autonomicznem w pracy przedwyborczej. Na tem miejscu wspomnieliśmy przed kilkoma dniami o naradzie liberalnych wyborców wielkiej własności, na której uchwalono utworzenie lokalnych komitetów przedwyborczych, które mają zaproponować centralnemu komitetowi kandydatów na posłów do Izby deput. Obecnie donoszą, iż w tych dniach odbyło się w Pradze posiedzenie czeskich mężów zaufania pod przewodnictwem dr. Riegera, na którem uchwalono zamianować lokalne komitety wyborcze dla poszczególnych okręgów. Komitety te zamianują swoich kandydatów, a gdy to nastąpi odbędzie się znowu posiedzenie mężów zaufania.

Niemniej ożywiony jest ruch przedwyborczy w Tyrolu tudzież w Dolnej Austryi, gdzie t. z. stronnictwo włościańskie rozwija nadzwyczajną ruchliwość. Na ostatniem zebraniu tego stronnictwa w Wiedniu oświadczono się za sformowaniem w nowej Radzie państwa „klubu włościańskiego“ mającego stać wyłącznie na straży interesów mniejszej własności.

Kandydatom postawionym przez wyborców włościańskich, nie będzie wolno przystępować do żadnych klubów, ograniczających samodzielność posła, krępujących jego rolę i zmuszających go do głosowania przeciw przekonaniu. Nazwiska kandydatów tego stronnictwa, zostaną ogłoszone dopiero po odbytej konferencyi mężów zaufania ze wszystkich okręgów wyborczych dolnej Austryi. Wyrażono w końcu zasadę, aby partyi konserwatywnej zaproponować kompromis taki, iż partya włościańska przyłączy się do partyi konserwatywnej tam, gdzie jest słabszą, za to zaś obowiązani będą konserwatyści popierać partyę włościańską tam, gdzie się ona silniejszą okaże.

Komitet wykonawczy stronnictwa narodowego w Krainie, postanowił ofiarować mandat poselski z miasta Lublany hr. Hohenwartowi, gdyż burmistrz tego miasta Hrasselli, kandydatury nie przyjmuje.

W Izbie węgierskiej, która rozpoczęła w sobotę na nowo przerwaną skutkiem feryj parlamentarnych działalność prawodawczą, dep. hr. Ludwik Tisza przedłożył referat komisyi w sprawie projektu o reformie Izby magnatów, który zostanie postawiony na porządku dziennym czwartkowego posiedzenia. Sprawozdanie komisyi poleca zupełne przyjęcie wszystkich zmian, poczynionych w projekcie, przyczem wyraża ubolewanie z powodu wykreślenia przepisu o reprezentacyi wyznania izraelickiego, uważając to jako naruszenie zasady równości i równouprawnienia. Korespondent peszteński do *Pol. Corr.*, przypuszcza, iż zmodyfikowane przedłożenie o reformie Izby magnatów, zostanie przyjęte bez dyskusyi. W przyszły poniedziałek, Izba ma wziąć pod obrady projekt o pocztowych kasach oszczędności.

SPRAWY ZAGRANICZNE

(Zatarg angielsko-rossyjski.)

Ogłoszony wczoraj w telegraficznem streszczeniu raport generała Komarowa o potyczce jego wojsk z Afganami, datowany jest z Dasz-Kepri (na lewym brzegu rzeki Kuszk) pod dniem 1 b. m. Bezzwłocznie po nadejściu tego raportu odbyła się bardzo długa narada pomiędzy rossyjskim ministrem wojny, szefem sztabu generalnego Obruczewem i gen. Kuropatkinem, na której zastanawiano się szczegółowo nad położeniem. Od generała Komarowa zażądano dokładnego wyjaśnienia przyczyn, które zniewoliły go do opuszczenia pierwotnych pozycyj. Żądana odpowiedź jeszcze nie nadeszła, albowiem drut telegraficzny przeprowadzony jest tylko do Askabadu, a kuryer wysłany ztąd z depeszą do obozu Komarowa, potrzebuje dla przebycia blisko 200-milowej przestrzeni około dni ośmiu. Dzienniki petersburskie, przytaczając raport Komarowa twierdzą, iż komendant rossyjski nie mógł działać inaczej wobec prowokacyjnej postawy Afganów, a wszelka dalsza pobłażliwość byłaby niezawodnie rozzuchwaliła przeciwnika, iż wojsko rossyjskie mogłoby się znaleść ostatecznie w bardzo krytycznem położeniu. Prasa rossyjska przy tej sposobności bardzo surowo występuje przeciw szefowi misyi angielskiej Lumsdenowi, którego tendencyjny rzekomo raport, przedstawiający Rossyan jako stronę wyzywającą, przyczynił się głównie do zaostrzenia owego wzburzenia, jakie obecnie objawia się na wszystkich punktach Anglii; niektóre dzienniki ross. wzywają nawet rząd, aby zażądał przedewszystkiem od Anglii odwołania Lumsdena, i od spełnienia tego żądania uczynił zawisłemi dalsze rokowania. Prasa oficyalna wyraża przekonanie, iż raport generała Komarowa będzie dla Anglii dostatecznem wyjaśnieniem, rokowania w sprawie granicznej będą mogły odbywać się spokojnie. Według

---

wały. Uśmiechnięta twarz pana Awita nie zmieniła się wcale. Przyjął zapowiedzianą wizytę.

Do pokoju weszła niska otyła kobieta szeleszcząca jedwabiem. Na przekwitłej już twarzy widać było grubą powłokę bielidła i różowe artystycznie rozprowadzone smugi. Za nią postępował młodzieniec wysoki i cienki z ufryzowaną bujną czupryną. Mógł liczyć lat dwadzieścia kilka, miał czoło niskie, grzywką jeszcze więcej zakryte. Mimo rysów niezbyt regularnych miał w ciemnych oczach jakiś wyraz sympatyczny. W ogóle sprawiał wrażenie człowieka słabego bez energii należycie rozwiniętej.

— Przedstawiam się jako krewna pana — rzekła nieznajoma zwrócona do chorego — która z dalekiego zakątka ukochanej Żmujdzi pospiesza do łoża kuzyna, którego w drodze, daleko od swoich, spotkało tak wielkie nieszczęście. A to mój syn Hektor Napoleon Ludwik, urodzony z Olszanieckiej!

Twarz pana Awita wyrażała pewne zdziwienie. Niewiedział jeszcze co mu ta nowa krewna przynieść może. Pani radczyni i jej córki przyniosły mu niemałe szczęście w jego niedoli.. czy tego teraz nie będzie za wiele? Od przybytku głowa nie boli, pomyślał sobie i wyciągnął rękę do nieznajomej.

— Wielce się z tego cieszę — odpowiedział z dobrotliwym uśmiechem — ale chciej mi pani wyjaśnić w jakim to pokrewieństwie stoimy ze sobą? Oto właśnie parę tygodni temu, jak poznałem krewnych moich z Galicyi....

Tu uczynił pan Awit ręką ruch skierowany ku radczyni i jej córkom.

Obie matki patrzały już od chwili na siebie. W oczach ich malowało się jakieś niedobre uczucie.

— Ile sobie przypominam — ozwała się matka, wysokiego młodzieńca - Olszanieccy nie mieli krewnych w Galicyi i wszyscy pisali się: „na Olszanicy“, która jest na Żmujdzi.

— Moja babka właśnie przybyła z Litwy — szybko odparła radczyni.

— Widać, że nie kochała drogiej Żmujdzi swojej — wtrąciła Żmujdzinka czysto żmujdzkim akcentem, jakby tym akcentem chciała udowodnić prawdziwe swe pochodzenie.

— Wypadki krajowe — syknęła obrażona Galicyanka — wypadki krajowe droga pani...

— I ponad nasze głowy przeszły te wypadki, i zadały nam ranę śmiertelną, mimo to pozostaliśmy na naszem stanowisku. Tak być powinno.

Dwa złowrogie, zabójcze spojrzenia skrzyżowały się naraz jak dwie szpady biegłych fechtmistrzów. Pan Awit patrzał na jedną i drugą. Twarz jego posmutniała.

— Nie dowodzi to pokrewieństwa — rzekł z dobrotliwym uśmiechem — jeżeli krewne zaraz na wstępie....

— Co pan mówisz! — odrzekła Żmujdzinka — nie ma większych kłótni i awantur jak między krewnymi. Krewni nasi przez dziesięć lat prowadzili z nami procesa majątkowe i zrujnowali nas do szczętu...

Żmujdzinka przyłożyła chustkę do oczu i kilka chwil milczała. Radczyni patrzała na nią z ironią.

— Mimo tej krzywdy — mówiła dalej Żmujdzinka — nie pozbyliśmy się tego szlachetnego uczucia, które krewnych wiąże w jedną rodzinę... i dlatego na pierwszą wiadomość o strasznym wypadku pośpieszyłam z synem moim, aby w serce krewnego wlać słowa pociechy i dać mu opiekę, jakiej między obcymi za pieniądze mieć nie może!

Pan Awit patrzał z nieokreślonym wyrazem na twarzy na szlachetną konkurencyę dwóch niewiast. Zaczął się obawiać, czy nie spełni się na nim ów znany wyrok Salamona! Chcąc zyskać na czasie i dni swoje przedłużyć, prosił nowych krewnych aby usiedli.

— Chciej mi pani coś o Olszanieckich na Zmujdzi opowiedzieć — rzekł po chwili — bo przyznam się, że nigdy o nich nic nie słyszałem.

Nastąpiły długie wywody rodu i koligacyi, które jednak nie zadowoliły słuchających. Osobliwie pani radczyni dodawała krytyczne uwagi, a pan Awit słuchał jednych i drugich. Rozprawy te trwały dosyć długo.

Podczas gdy dwie matki z sobą się spierały, młodsze pokolenie budowało poza ich plecami złoty most zgody. Młody Żmujdzin wytężonem okiem patrzał na misterne loczki Kamusi i poruszał ustami, jakby coś mówił do nich; Kamusia niby nie patrzała na niego, umiała jednak tak oczkiem swem zatoczyć, że widziała nietylko jego czoło grzywką przykryte ale i całą postać. Uśmiechała się filuternie a nawet z pewną poufałością kuzynki. Ośmielony tem kuzynek uznał za stosowne zbliżyć się do nieznanych kuzynek i zostawiając główną akcyę matce, zawiązać z niemi postronną rozmówkę.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Jan Zacharyasiewicz.

nowszych depesz, w petersburskich kołach decydujących przeważają ciągle jeszcze dyspozycye pokojowe, co jednakże nie wyklucza, iż uzbrojenia na morzu i lądzie odbywają się z pospiechem i energicznie. W razie, gdyby miało przyjść do kampanii, naczelnym wodzem środkowo-azyatyckiej armii zostałby podobno generał Obruczew, pogromca Mukhtara-baszy.

Jednym z objawów przemawiających za nadzieją utrzymania pokoju, jest, według dzienników rossyjskich ta okoliczność, że pomimo ostentacyjnego przyjęcia emira Afganistanu w Raval-Pindi i pomimo danych przezeń zapewnień, Anglia przychodzi do przekonania, iż na emira nie może liczyć bezwzględnie.

Z Petersburga donoszą do *Sonn-und Montags-Ztg.*, że Giers odbył dwie narady z posłem tureckim, które miały na celu spowodować Turcyę do zachowania jak najściślejszej neutralności na przypadek wojny Rossyi z Anglią.

(Swiat muzułmański i Anglia.)

Jeden ze współpracowników dziennika *XIX Siècle* miał w tych dniach zajmującą rozmowę z afgańskim szejkiem Djemmal ed-Din, który od dwóch lat mieszka w Paryżu. Przed kilku laty musiał Djemmal ed-Din uciekać przed angielskimi zwycięzcami i znalazł najpierw w Indyach przytułek, gdzie poruszał wszelkie sprężyny przeciw obcemu panowaniu, skutkiem czego był kilka razy aresztowany, ale zawsze zdołał umknąć, w końcu jednak zniewolony był zupełnie opuścić ziemie, do których sięgała władza angielska. W meczetach Kairu i Aleksandryi propagował dalej swoje zapatrywania, które rozpowszechniał przedtem pomiędzy mahometanami Azyi. Po upadku Arabiego, przybył do Paryża i jest tam agentem Mahdiego i głównym autorem wszystkich fanatycznych proklamacyj, które wystosowuje do wiernych w imieniu proroka i wysyła tysiącami do Egiptu, Arabii i Indyj Czasem podchwytują ten towar Anglicy, ale wiele mimo to proklamacyj zostaje przemyconych.

Szejk Djemmal ed-Din ubolewał w rozmowie z Francuzem, że stroną atakującą byli Rossyanie, gdyż w ten sposób stworzono poniekąd wspólny interes pomiędzy Anglikami i Afganami. Djemmal ma jednak nadzieję, że Rossya okaże dość zręczności, ażeby trudności wszelkie ominąć. W dalszym ciągu objaśniał szejk, że Afganistan zamieszkany jest przez cztery rozmaite plemiona, to jest Turkmenów, Tatarów, Persów i rzeczywistych Afganów. Są to muzułmanie przeważnie sekty sunnickiej i jakkolwiek między sobą często niezgodni, to w jednem uczuciu, w nienawiści do Anglików są jednomyślni. Istnieje natomiast pewna sympatya dla Rossyi pomiędzy temi plemionami, sympatya wynikająca z rozmaitych pobudek. Gdyby — mniemał Djemmal ed-Din, Rossyanie umieli to korzystne dla siebie usposobienie wyzyskać, to mogliby Ejuba chana (który aresztowany został w Persyi) pozyskać dla swoich widoków. Ejub chan jest synem Szir Alego, detronizowanego w roku 1881 przez Anglików którzy na jego miejsce osadzili jednego z braci Alego, obecnego emira Abdurrahmana. Przywrócony do godności Ejuba chan, mógłby wtargnąć aż do Indyj, gdzieby powitany został jako wybawca plemion z pod ucisku angielskiego, a rajasowie indyjscy podnieśliby rokosz przeciw Anglikom. I teraz, twierdził dalej Djemmal, skoro Rossyanie przekroczą góry, wybuchnie powstanie w Indyach. Umysły są już mocno wzburzone. Nienawiść do Anglików jest powszechna, ponieważ wszystko zagarnęli dla siebie, władzę i bogactwa, a sumieniami chcą zawładnąć zapomocą biblii. — Więc pan sądzisz — zauważył Francuz — iż w takim razie Anglicy byliby zgubieni w Azyi? Tak jest — odparł Djemmal — skoro tylko Rossya potrafi wyzyskać żywioły, a żadne mocarstwo nie zaprotestuje. — Któżby się mógł wmięszać do zatargu? — Nie wiem — rzekł Djemmal — o czem myślą dyplomaci i co zrobią. Ale Turcya i Persya mają wszelkie powody nienawidzieć Anglików i życzyć sobie ich zguby. Od lat ośmdziesięciu, jest Persya ofiarą Anglii, która już złamała ze dwadzieścia traktatów, a co do Turcyi, to na pozór przyjazna Anglia odebrała jej już Cypr, Egipt i Sudan. Jeżeliby muzułmańskie państwo Anglii zostało podzielone, to mógłby sułtan przytem zawsze coś skorzystać. Ale wiemy, że Anglia jest bardzo bogata, a zręczność jej dyplomatów i jej pieniądze, ważną odgrywają rolę. Trudno jednak przypuścić, żeby Anglia skłoniła Persyę i Turcyę do działania wbrew ich interesom. Gdyby to wszakże potrafiła uczynić, wówczas zatamowanyby został znowu rozwój wypadków i odroczony upadek panowania angielskiego w Indyach.

KRONIKA

= **Najjaśniejszy Pan** raczył najmiłościwiej udzielić ze Swej prywatnej szkatuły gminom Rzepnik i Pietrusza Wola, w powiecie krośnieńskim, na restauracyę cerkwi w Rzepniku, zapomogi w kwocie 100 zł.

— **Jan Zacharyasiewicz,** znakomity powieściopisarz, a po Kraszewskim niewątpliwie najpłodniejszy i najpoczytniejszy autor, który w bieżącym miesiącu obchodzi trzydziestoletnią rocznicę wyjścia na świat pierwszej swojej powieści, otrzymał od tutejszego koła literackiego następujące gratulacyjne pismo: „Czcigodny Panie! „Trzydzieści lat mija, od chwili, gdy pierwsza twa dwutomowa powieść „Uczony“ wyszła na widok publiczny we Lwowie, jednając odrazu dla Ciebie sympatyę ogółu czytelników polskich i uznanie krytyki, która wróżyła ci z tych pierwszych błysków pisarskiego talentu,, świetne w przyszłości stanowisko w literaturze ojczystej. Wróżby te zostały zupełnie usprawiedliwione szeregiem późniejszych twoich dzieł, których liczba stu tomów dosięga, a wartość o wiele zwyczajną miarę przewyższa. Jako powieściopisarz i poeta, jako patryota, kochający rozumnie swoją ojczyznę, jako wreszcie mąż nieskazitelnego charakteru, byłeś dla nas wszystkich przykładem i wzorem tych cnót pisarskich i obywatelskich, które zjednały Ci ogólny hołd i uznanie. Z wyrażeniem tego hołdu, pośpiesza także w obecnej chwili, bliskie Tobie, bo pokrewne dążnością i duchem, nasze „Koło literacko-artystyczne“ i w dniu trzydziestoletniego Twego jubileuszu, zasyła Ci swoje życzenia i wyrazy prawdziwej czci, jaką ze wszech miar jest dla Ciebie przejęte. Przed niedawnym czasem, zaszczyciłeś nas szanowny Panie życzliwą odezwą, wystosowaną w dniu otwarcia własnego lokalu „Koła literacko-artystycznego“, w której porównałeś trafnie nasz salon literacki — do stodoły — pozwól to porównanie ciągnąć dalej i wzajem oświadczyć sobie, że dopóki tacy, jak Ty żniwiarze, będą zwozili do literackiej stodoły. podobne Twoim, pełne i kłosiste snopy: póty nie zabraknie duchowego chleba ani tym, co go łakną, ani tym, co z ziarn czystych przygotowywać go pragną na pożytek bliźnich. Niechże Bóg i nadal błogosławi Twoim posiewom i plonom, zacny i zasłużony żniwiarzu!. Tego ci z serca życzą w imieniu Koła literacko-artystycznego: dr. Tadeusz Rutowski, prezes; Romuald Starkel, wiceprezes; Władysław Bełza, sekretarz.

— **Zarząd Towarzystwa groszowego** przesyła nam następującą odezwę: Towarzystwo nasze liczy obecnie 250 członków a z tych tylko 50 zwróciło skarbonki swe ze złożonemi ofiarami w terminie oznaczonym na koniec marca. W obec nędzy, która się wzmaga i rychłej potrzebuje pomocy, Zarząd Towarzystwa poczuwa się do obowiązku przypomnieć upłyniony termin i prosić usilnie tych członków, którzy puszek swych dotąd nie zwrócili, aby to jak najrychlej raczyli uczynić w imię chrześciańskiego miłosierdzia.

— **Ospa**, pomimo zarządzonych z urzędu środków ostrożności, występuje w mieście naszem coraz groźniej, Magistrat przeto widzi się spowodowanym zwrócić uwagę publiczności na niebezpieczeństwo grożące i zarządzić następujące przez miejską Radę zdrowia zalecone środki ochronne: 1. Ogólne szczepienie wszystkich dzieci i osób nieszczepionych. Szczepienie ochronne przeprowadzać będą z urzędu pp. lekarze miejscy w swoich dzielnicach, czystą krowianką z bydląt uzyskaną. Zaleca się też jako nader ważny środek ochronny rewakcynacyę tj. ponowne szczepienie osób już szczepionych. Przestrzega się jednakże zarazem przed tak zwanym homeopatycznem szczepieniem, przez zadawanie do wypicia limfy osobie, szczepić się mającej, jako zupełnie wedle doświadczeń medycyny bezskutecznem. 2. Odosobnienie chorych na ospę, w których otoczeniu tylko osoby, ich pielęgnowaniem zajęte, znajdować się winny. Odwiedzania chorych na ospę bezwarunkowo zaniechać należy. 3. Dokładną desinfekcyę po chorych i zmarłych na ospę nie tylko lokalów, w których zostawali, przez oskrobanie i wybielenie ścian, wymycie podłogi ługiem, ale także używanej przez nich odzieży, bielizny, pościeli, sprzętów, przyborów i t. d. Przedmioty w ługu wygotowane, względnie kwasem karbolowym mają być pokropion. Słomę po chorych lub zmarłych na ospę bezwarunkowo spalić należy. Pożądanem jest, aby w pokoju chorych, prócz sprzętów najpotrzebniejszych i niezbędnej bielizny i odzieży, nic więcej się nie znajdowało. Magistrat wzywa tedy publiczność, aby z zarządzonego szczepienia jak najobszerniej korzystała, względnie dzieci poddawała szczepieniu przez p. lekarzy prywatnych i z całą ścisłością do środków ochronnych się stosowała, gdyż tylko w ten sposób szerzeniu się epidemii można tamę położyć.

— **Wieczór muzykalny** u państwa Aleksandrów Tchórznickich odbył się wczoraj na cześć tenora opery wiedeńskiej p. Waltera. Na wieczorze tym oprócz licznego towarzystwa, reprezentowany był licznie świat muzykalny tutejszy. P. Gustaw Walter, który prześlicznie odśpiewał pieśni Brahmsa, obdarzony został przez uprzejmą gospodynię domu wieńcem laurowym z kameliami.

— **Pomnik Mickiewiczowski.** Członkowie komitetu Mickiewiczowskiego, w Warszawie zamieszkali, odbyli dnia 7 b. m. posiedzenie przedwstępne, t. j. przed sesyą gremialną całego komitetu w Krakowie. Byli na niem obecni wszyscy warszawscy członkowie komitetowi, mianowicie pp. hr. Przeździecki, Zawisza, Nagórny, Noskowski, Szymanowski, Leo, Zalewski, Jenike, Kenig, hr. Kossakowski i Pług (Pietkiewicz). Nie stawił się tylko p. Godlewski, jako w Warszawie podtenczas nieobecny. W dyskusyi zebrania przeważyło zdanie, że rozpisać należy nowy konkurs na pomnik Mickiewicza.

— **Z Koła literackiego.** Jutro, we środę, o godzinie $7^1/_2$ wieczorem, odbędzie się zwykłe, cotygodniowe zebranie w lokalu „Koła“ z programem artystyczno-literackim.

— **Koncert** Gustawa Waltera i Emila Weebera. Pan Gustaw Walter, tenorzysta cesarskiej opery w Wiedniu, posiadał niegdyś głos piękny i silny. Czasy te już dawno minęły, a jednak artysta umie zainteresować a nawet zachwycić publiczność, zwłaszcza jej część nadobną, wyborną w wielu razach deklamacyą, częstemi objawami prawdziwego uczucia i pięknym ..... falsetem, poniekąd do *mezza voce* podobnym. Sposób pojmowania i wykonywania niektórych fraz, wydaje nam się często zbyt czułostkowym i przyznajemy się otwarcie, iż wolelibyśmy nieraz mniej łez i mniej sentymentalizmu a więcej tonu i siły. Najpiękniej odśpiewał artysta, zdaniem naszem, pieśni Schuberta i drugą pieśń Rubinsteina *Gelb rollt mir zu füssen*, za to nie pojmujemy braku rytmiczności w tak prostej i pod tym względem żadnych chyba trudności nie przedstawiającej piosence Gounoda „Wiosna“. Pan Weeber liczący się do pianistów trzecio lub czwarto rzędnych nie wzbudza jako taki zajęcia a zaznaczyć musimy, iż nawet, jako akompaniator do najlepszych nie należy. Drugi i ostatni koncert p. Waltera, o bardzo obfitym programie, odbędzie się jutro wieczorem o godzinie wpół do 8 w sali kasyna miejskiego. *l....*

— **Prof. dr. Mikulicz,** powrócił do Krakowa z podróży, w której miał zwiedzić słynniejsze zakłady kliniczno-patologiczne w Monarchii i w Niemczech.

— **Pani Arklowa,** po ukończeniu szeregu występów na scenie opery warszawskiej, da się słyszeć w Krakowie, w koncercie na dochód towarzystwa św. Salomei.

— **Antoni Rubinsztein** da w tym miesiącu w Warszawie dwa koncerty na cele dobroczynne.

— **Opis telefonów Ochorowicza** z dokładnym wizerunkiem tychże, podaje lipska *Illustrirte Ztg.*, wyrażając się nader pochlebnie o wynalazku naszego ziomka.

— **Towarzystwo nauczycieli szkół wyższych** odbyło w sobotę, dnia 11go b. m. wieczorem, zwyczajne posiedzenie. Przewodniczący dr. Radziszewski podał do wiadomości zebranych, że zjazd walny odbędzie się w tym roku na Zielone świątki i że członkowie, mający jakieś sprawy przedłożyć, winni zgłosić się z niemi do wydziału Tawarzystwa najdalej do 20 kwietnia. Na wniosek p. Konopińskiego zawiązał się, celem przyjęcia przybywających gości, komitet pod przewodnictwem dr. Ćwiklińskiego. Następnie odczytał prof. R. Palmstein referat swoj: „Dwie lekcye języka polskiego w klasie IVtej“. Prelegent przedstawił w pierwszej lekcyi sposób, w jaki można trafnie wyjaśnić uczniom na tym stopniu nauki pojęcie przenośni; w drugiej postępowanie, za pomocą którego można odzwyczaić uczniów od napuszystości stylu. Nad przedmiotem, którego obecni z żywem wysłuchali zajęciem, wywiązała się dyskusya, w której wzięli udział pp: dr. Ćwikliński, Fischer, Radecki, Uhma. W luźnych komunikacyach podał dr. Samolewicz treść dzieła niemieckiego wielkiej doniosłości pod tytułem: *Geschichte des gelehrten Unterrichtes auf den deutschen Schulen und Universitäten vom Ausgang des Mittelalters bis zur Gegenwart von Friedrich Pulsen.*

— **Na pogorzelców** gminy Ruda wpłynęły do c. k. starostwa w Zbarażu datki w kwocie 55 zł. $13^1/_2$ ct, które odesłane zostały do c. k. starostwa w Żydaczowie.

— **Śmiertelność we Lwowie.** W 14 tygodniu roku bieżącego, mianowicie od dnia 29 marca do 4 kwietnia włącznie, umarło w mieście naszem osób płci męskiej 74, płci żeńskiej 67, razem 141, czyli o 41 więcej niż w poprzednim tygodniu. Srednia dzienna śmiertelność wynosiła 20·1, śmiertelność roczna 62·5 na 1.000 mieszkańców. Cyfry powyższe, względnie zarówno, to jest wobec przeciętnej śmiertelności we Lwowie, jak i bezwzględnie, to jest wobec stosunku śmiertelności w innych wielkich miastach świata, są prawdziwie potworne. Nawet wschodnio-indyjskie centra ludności, jak Kalkuta, Bombaj, Madras, gdzie cholera jest stałym niemal gościem, rzadko przekraczają roczną przeciętną 50 na 1.000 mieszkańców. — Z ogólnej liczby zmarłych w owym tygodniu przypadało na śródmieście 10, na dzielnicę Halicką 9, Krakowską 31, Żółkiewską 26, Łyczakowską 7, na szpitale 58. Śmiertelnych wypadków gruźlicy było 34, zapalenia przewodu oddechowego 26, ospy 16, (o 3 mniej niż w poprzednim tygodniu), a mianowicie w Śródmieściu 3, w dzielnicy Krakowskiej 2, Żołkiewskiej 2, w szpitalach 9, dławca 5, durzycy brzusznej 3, odry 2, płonicy, dyfteryi, krztuśca, durzycy plamistej po jednym, i t. d. — Zwracamy uwagę na ogłoszone jednocześnie obwieszczenie Magistratu w sprawie środków ostrożności z powodu szerzenia się ospy.

— **Teatr.** Szczęśliwą rzeczywiście i zasługującą na zupełne uznanie myśl miał komitet urządzający wczorajsze przedstawienie na dochód czytelni akademickiej, aby zaprosić panią Antoninę Hoffmanową, artystkę teatru krakowskiego, do wzięcia w niem udziału. Pani Hoffmanowe wystąpiła w roli Henryki Dolcy w *Naszych Sprzymierzeńcach* a że grała wybornie, czyż mówić potrzeba? Wykwintna elegancya w ruchach, subtelność w wykończeniu szczegółów, artystyczna miara i spokój, a nadewszystko n a t u r a l n o ś ć przedziwna — oto główne zalety gry znakomitej artystki. W grze tej nie ma nic obliczonego na efekt, a przecie wrażenie jest olbrzymie. Widz zapomina, że jest w teatrze, bo złudzenia jego nie rozwiewa nigdy, ani głos sztucznie zmieniony, ani przybrane „teatralne“ ruchy, nic słowem, coby nie było prawdą w życiu Nasz lwowski świat artystyczny niewątpliwie oceni całą doniosłość tego wzoru i w odpowiedni sposób zeń skorzysta; to też z tem większą radością powitaliśmy wiadomość, że znakomita artystka krakowska przyjęta wczoraj hucznemi oklaskami przez publiczność naszą, wystąpi raz jeszcze na scenie Skarbkowskiego teatru we czwartek w „Fedorze“, gdzie wysoki talent pani Hoffmanowej będzie miał odpowiednie pole popisu. Nie możemy też pominąć tej sposobności, aby nie oddać należnych pochwał p. Kwiecińskiemu za jego grę wczorajszą w roli Ernesta; artysta grał rzeczywiście koncertowo, z przedziwną swobodą i elegancyą, zasłużył też najzupełniej na oklaski, któremi go wczoraj darzyła publiczność. Powszechna sympatya, jaką posiada utalentowany artysta, zamanifestuje się bezwątpienia jeszcze wyraźniej w piątek przyszły, na benefisowem przedstawieniu, które, jak wiadomo, składać się będzie z fraszki scenicznej, pióra benefisanta, p. t. „Lorenzo i Jessyka“ i ze znanej a wybornej komedyi pp. Abrahamowicza i Ruszkowskiego p. t. „Mąż z grzeczności“. Program ten, a przedewszystkiem uznanie talentu i pracy p. Kwiecińskiego, ściągną niewątpliwie liczną publiczność na to przedstawienie.

Pomiędzy drugim a trzecim aktem „Naszych Sprzymierzeńców“ odśpiewała wczoraj pani S.... aryę Beethovena *Oh, perfido* i *La Polacca* z opery *Purytanie* a odśpiewała z niezwykłą u amatorki wprawą, biegłością i wyższem artystycznem poczuciem. Pani S. rozporządza pięknym materyałem głosowym i posiada niepospolitą szkołę, to też całe audytoryum hucznemi oklaskami dawało wyraz swego uznania i zniewoliło panią S. do jednej jeszcze, zbyt niestety krótkiej, nadprogramowej wokalnej produkcyi. Na zakończenie odegrano „Lobzowian“ Anczyca, z werwą i humorem. Zasłużone oklaski zbierali pani Kwiecińska (Zosia), p. Zboiński (Szymon), p. Ruszkowski (Tomek), a przedewszystkiem p. Skalski, który jako Protazy zakończył przedstawienie dowcipnemi kupletami, przyjętemi burzą oklasków i szczerą wesołością całego dość licznego audytoryum.

= **Samobójstwo.** Henryk Wagenknecht, sierżant 9 pułku artyleryi, w skutek złego pożycia z żoną, którą poślubił przed 8 miesiącami, zastrzelił się przedwczoraj o godzinie 8 z wieczora w swem mieszkaniu pod l. 7 przy ulicy Gródecko-Janowskiej, usiłując poprzód ją także pozbawić życia, lecz Wagenknechtowa ocaliła się ucieczką. Zwłoki samobójcy odstawiono do kostnicy domu inwalidów.

= **Krwawa bójka.** Przedwczoraj w nocy, na chodniku ulicy Janowskiej, znaleziono w kałuży krwi leżącego dorożkarza Jana Spławińskiego, który dopiero po całogodzinnym ratunku wrócił do przytomności, nie mógł jednak wyjawić, kto go pobił, ponieważ był mocno pijany. Odwieziono go do głównego szpitala, a następnie sprawdzono, że opój wcisnął się jako nieproszony gość w kółko weselne pod l. 46 przy ulicy Janowskiej, z kilkoma towarzyszami i takie burdy tam wyprawiał, że goście weselni musieli się rozejść, co też pociągnęło dlań później takie niemiłe skutki.

= **Kradzież papierów wartościowych.** W nocy na 26 marca skradziono w Kimpolungu, na Bukowinie, księdzu proboszczowi Józefowi Szypkowi, z pomieszkania tegoż, przez włamanie się, oprócz gotówki i różnych wartościowych rzeczy, następujące efekta: 1) rentę srebrną nr. 56.904 z 1 lipca 1868 r. z talonem i 9 kuponami; 2) trzy sztuki tak zwanych „Notenrente“ z dnia 1 listopada 1868 r. nr. 188.169, 412.693 i 465.617, z których każda sztuka zawierała talon i po 19 sztuk kuponów; 3) dwie sztuki „Theisslose“ serya 606 nr. 94 i serya 808 nr. 92, każdy z talonem i z kuponami. — Ostrzega się przed nabyciem tych papierów wartościowych, których amortyzacyę już wdrożono.

= **Zakwestyonowano w Ropczycach,** u Suchera Frühmanna, nabywacza skradzionych rzeczy, dwa kielichy kościelne mosiężne, pozłacane, dwa widelce srebrne, jeden znaczony P. D., srebrną łyżeczkę, przybory do

rysowania z ośmiu kawałków, dwie pieczątki, jedna z literami M. J. M., druga D. L., rożek myśliwski na proch, kuferek skórzany bronzowy, dużą ceratową torbę, a dwie małe, czarne do podróży, trzy książki do modlenia tytułowane „Reguła“, „Zbiór modlitw“, „Zbiór nabożeństw“, rozmaite suknie męskie, a między temi i czarny frak, granatowy sukienny damski płaszcz, trzy płótnianki, czapkę popielatą, zieloną taśmą obszytą i t. p. Właściciele tych rzeczy winni się zgłosić w c. k. sądzie powiatowym w Ropczycach.

† **Zmarli** w ostatnich dniach: w Kobylopolu, pod Poznaniem, powszechnie poważany obywatel wielkopolski Józef Mycielski, głowa znanej tej rodziny, b. żołnierz wojsk polskich z roku 1831 i kawaler krzyża *Virtuti milit.*, kawaler maltański, przeżywszy lat 85; w Radziszowie Wiktorya z hr. Mieroszowskich hr. Dembińska; w Augsburgu książę Fugger Babenhausen, członek pruskiej Izby rady koronnej i wielki marszałek koronny.

— **Baronowa Könneritz,** małżonka król. saskiego podkomorzego, przeszła w tych dniach w Paryżu z protestantyzmu na łono Kościoła katolickiego. Aktu religijnego dopełnił nuncyusz papieski, a matka jego, markiza di Rende, była matką chrzestną konwertytki.

— **Hamburski wiec geografów** odbył we czwartek posiedzenie przed południem i po południu. Wieczorem odbyła się biesiada, w której wzięli udział słynni badacze i geografowie dr. Flegel i Boas. Tego samego dnia otworzono nader obfitą i bogatą geograficzną wystawę.

— **Rozbójnicze morderstwo.** Według depeszy z Pesztu, znaleziono tamże w niedzielę katastralnego komisarza szacunkowego Emeryka Gazdaga, we własnem jego mieszkaniu zamordowanege i obrabowanego. Sprawcy zbrodni jeszcze nie schwytano.

— **Świtezianka.** Jakiś wykpigrosz zagraniczny zapowiada przyjazd do Warszawy z kobietą, która „może tak długo pozostawać pod wodą, ile się komu podoba“.

— **Szczególny objaw.** W szkole elementarnej w Rundalu, w Kurlandyi, niedawno w ciągu dwóch godzin zachorowało 40 uczniów na chorobę św. Wita Miejscowy dziennik powiada, że choroba ta powtarza się niemal corocznie na wiosnę wśród uczniów szkół kurlandzkich.

Gawędy naukowe.

(Dokończenie.)

Dziwne zjawiska wstrzymanego czyli utajonego życia u różnych ustrojów organicznych i u człowieka.

Każdemu wiadomo, iż nasiona roślin zachowują swą żywotność w stanie uśpionym, czyli utajonym czas bardzo długi. W r. 1853 przywiózł prof. Ridolfi do Florencyi snop zboża niewymłóconego, który leżał w grobie mumii egipskiej przeszło 3.000 lat, a którego ziarna nie straciły wcale mocy kiełkowania i zasadzone w ziemię zwyczajnym trybem rosły i wydały roślinę i owoc

Ta zdolność zachowywania życia przysługuje także w wysokim stopniu żyjątkom powietrznym. Powietrze, którem oddychamy, jest pełne niezliczonych zarodków, które nieraz stulecia całe muszą wyczekiwać na zjawienie się odpowiednich im warunków życia, t. j. odpowiedni stopień ciepłoty, wilgoci i t. p. W r. 1707 powtarzał Spalanzani 11 razy z rzędu doświadczenia z żyjątkami rotacyjnemi, wstrzymując ich żywotność przez suszenie ich, a obudzając w nich napowrót życie przez zwilżenie tego pyłu organicznego wodą.

Postępując w szeregu istot organicznych coraż wyżej, znajdziemy podobne wypadki utajonego życia, wywołane innemi przyczynami. Muchy, które na wyspie Madeirze dostały się przypadkowo do beczek z winem, odżyły napowrót, skoro dostały się do Europy — a chrysalidy przebyły w tym stanie pijanym lata całe i odżyły później. Utopione chrząszcze odżyły, skoro je wystawiono na działanie promieni słonecznych, mimo, iż 24 godzin, dwa, a nawet cztery dni były ciągle w wodzie zanurzone i nie poruszały się już wcale. Żaby, salamandry, pająki, zatrute kurazą, lub nikotyną, przywracał Van Hasselt po pięciu dniach znowu do życia.

Zimno wywołuje w tym kierunku zjawiska nadzwyczajne. Spalanzani zachowywał żaby przez dwa lata w kupie śniegu, skutkiem czego one zeschły, zesztywniały i zdrętwiały, tak, iż nie można było spostrzedz u nich ani śladu czucia lub ruchliwości Wystawiał je potem na działanie stopniowo wzmagającego się ciepła i w krótkim czasie obudzał w nich po dwuletnim letargu ponowne życie.

Dumeril i Maupertuis zamrażali salamandry do tego stopnia, iż zwierzęta stawały się całkiem sztywnemi, a mimo to wracały za działaniem ciepła do życia.

Szczególniejsze zjawiska z tego zakresu okazuje nam świat żab i ropuch Au gust Dumeril zamrażał żaby do — 12° R., poczem ogrzewaniem ich przywracał im napowrót życie, tak, iż ani serce swego tętna regularnego, ani żaden z członków swej giętkości i ruchliwości nie stracił.

U ludu panuje przekonanie, iż żaby zdołają żyć w zamkniętem wnętrzu kamieni długie czasy. Badacz francuski A. de Rochas jął się zbadania tej sprawy i przekonał się, iż pogłoski o takich wewnątrz kamieni znalezionych żyjących żabach opierały się we wszystkich trzydziestu zbadanych przezeń wypadkach na faktach rzeczywistych.

Zjawisko to było znanem i dawniej Jerzy Agricola (De animalibus subteraneis 1546) mówi o żyjących żabach zamkniętych w kamieniach tak twardych, iż do rozłupania ich trzeba było używać mocnego młotka. O ropuchach podobnie zamkniętych mówi Fulgone (De mirabilibus 1565) Ambr. Paré (Oeuvres), Aldrovandi (De testaceis 1642) Richardson (Iconogr. des fossiles d'Angleterre) i Bradley (Acta cruditorum 1721 i A philosophical acount 1731).

Wracam do jednego z wypadków, o których nam opowiada powyżej wymieniony A. de Rochas.

23 czerwca 1851 rozpoczęło trzech robotników kopać studnię obok kolei prowadzącej do Blois na równinie de la Beauce. Po dwóch latach pracy przekopano ławę marglu o grubości 9·73 m. dalej ławę wapienia o grub. 6·66 m. i ławę tufu o grub. 0·85 m. a dotarłszy do głębokości 19 metrów do wilgotnego pokładu tłustej gliny zmięszanej z otokiem kamiennym i nadkopawszy go na dalszy jeden metr głębokości, natrafiono na krzemień tak wielki, iż musiano go celem dalszego pogłębienia studni roztłuc na kawały. Krzemień pękł pod uderzeniem na kilka części, a pomiędzy dwoma ułomkami jego znaleziono wśród nieprzerwanie i jednostajnie gęstej masy krzemiennej rodzaj geody naciekłej lekką warstwą wapienną. (Dla nierozumiejących wyrazu geoda dodaję, iż jestto przestrzeń zazwyczaj próżna a czasami naciekiem lub kryształami wypełniona, we wnętrzu kamienia, ze wszech stron szczelnie zamknięta i zwarta). W geodzie siedziała żywa ropucha, która gdy ją odkryto uciekać poczęła. Robotnicy pochwycili ją jednak, wsadzili ostrożnie do geody tym samym sposobem, jak była usadowiona przy znalezieniu, i zamknęli obie części rozłupanego krzemienia, które zwarły się ze sobą tak szczelnie, iż zwierzę siedziało jakoby w futerale jakimś. Kamień oczyszczony z ziemi wraz z zawartą w nim ropuchą oddano p. Mathonet, który przedłożył go towarzystwu nauk w Blois. Wyznaczono dla zbadania okazu osobną komisyę, która zwierzę i geodę daguerotypowała.

Stwierdzono, że ropucha należy do rodzaju we Francyi i u nas dość pospolitego: *Bufo viridis*; *v. variabilis* ważyła 15 gramów i mierzyła 0.052 metra. Zwierzę wypełniało prawie szczelnie przestrzeń geody, której powierzchnia wewnętrzna odbijała tak ściśle kształty ropuchy, iż ona siedząc w niej, mogła poruszać tylko cośkolwiek grzbietem swoim, podczas gdy nogi i paszcza przylegały ściśle do ścian krzemiennych geody. Z początku, gdy ją posadzono obok geody, właziła dobrowolnie do niej i układała w niej swe członki ostrożnie by ich nie zranić. Po kilku dniach dopiero, prawdopodobnie skutkiem wpływu świeżego powietrza, wymykała się co chyżej za otworzeniem geody i chciała uciekać opierając się do skoku na zupełnie ruchliwych łapkach.

Przechowywano ją zamkniętą w kamieniu w wodnistej pianie na dnie kanału piwnicznego i nie widziano nigdy, aby cośkolwiek jadła lub piła. 8go lipca zmieniła swą skórę, poczem była znowu badaną przez członków Akademii nauk w Paryżu pp. Elie de Beaumont, Flourens, Milne-Edwards i Dumeril, którzy orzekli stanowczo, iż nie zachodzi tu żadne oszustwo. Biedne zwierzę nie przeżyło jednak swego tryumfu, gdyż w tydzień później skonało.

Znalezienie żyjącego zwierzęcia wewnątrz krzemienia, gdzie nie miało dostępu ani do świeżego powietrza, ani do żadnego pokarmu, gdyby to nie było możliwem chyba za pomocą drobniuchnych szczelinek i por mikroskopijnych w kamieniu, mogłoby się wydawać z pozoru rzeczywiście jako mistyfikacya jakaś. Ciekawsza rzecz jednakowoż, jak się ta ropucha mogła dostać do wnętrzna kamiennej geody?..

Czy ona dostała się tam w stadyum zarodka jakąś szczeliną niedostrzeżoną, i dopiero wewnątrz kamienia rozwijała się i rosła aż osiągnęła zwyczajne rozmiary dorosłego indywiduum?....

Czy też ona może zapadała się powoli coraz głębiej w ziemię, a okrywszy się ślużem swoim, uwięziła w tej osłonie swe życie i wstrzymała je tak, jak się wstrzymuje bieg ustroju zegarkowego w puszce go osłaniającej?....

Możliwe są tylko te dwa przypuszczenia — obadwa nadzwyczajne, ale obadwa nie nieprawdopodobne. (*Revue philos. decembre 1884 Art. de M. Ch. Richet*).

Wypadek to niejedyny dokładnie stwierdzony.

P. Hérissant członek Akademii nauk w Paryżu wykonał pod okiem księcia Orleanu w Raincy doświadczenie takie: Do muru stawionego w r. 1841 zamurowano w gipsie szczelnie kilka ropuch. Po czterech latach rozłupano gips i znaleziono zwierzęta — żywe i do tego stopnia ruchliwe, iż niektóre z nich zaraz w pierwszej chwili uwolnienia ich z więzienia gipsowego zaczęły chyżo zmykać jedna po drugiej i wykonywać swe funkcye żywotne tak, jakoby w ich życiu nie zaszła żadna przerwa nadzwyczajna. Kilka z tych samych ropuch zamurowano na powrót w gipsie tego muru, a gdy po 10 latach wydobyto je znowu, znaleziono jeszcze jedną ropuchę żyjącą (*Comptes rendu 1855*).

Zjawiska podobnego wstrzymania życia przez czas pewien, znajdujemy nietylko w świecie batrachiów czyli gadów. Spotymy je w różnych odmianach na wszystkich szczeblach szeregu istot organicznych.

Całkiem zmarznięte i zlodowaciałe ryby transportowane przez mieszkańców północnej Ameryki i Rossyi nieraz przez kilka tygodni, wracają do życia, skoro się je włoży do wody o zwyczajnej ciepłości.

Tak zwany sen zimowy niektórych zwierząt ssących, który jest także rodzajem śmierci pozornej, nie należy, ściśle biorąc, do rzędu zjawisk, o jakich mówimy, gdyż podczas tego snu ani serce nie przestaje tętnić, ani też oddychanie nie ustaje nigdy całkowicie, a temperatura zwierzęcia jest zawsze przynajmniej o jeden stopień wyższą od temperatury jego otoczenia.

U człowieka wreszcie zdarzają się także wypadki, w których życie, czyli ów szereg objawów, które je znamionują, zostają wstrzymane na czas pewien czyli przerwane prawie całkowicie. Zjawiska te znane są pod nazwą śmierci pozornej czyli letargu

Dr. Blandet doniósł w r. 1864 Akademii nauk w Paryżu o młodej nerwowej kobiecie, która popadła w rodzaj snu letargicznego, trwającego kilka tygodni, poczem wróciła do normalnego stanu zdrowia. Niedługo później powtórzył się u niej ów sen i trwał rok cały.

Paweł Levasseur donosi o podobnych wypadkach snu letargicznego w pewnej rodzinie angielskiej, w której to zjawisko jest, według jego twierdzenia, dziedziczną właściwością wszystkich członków.

Dr. Pfendler został raz przywołany w Wiedniu do 15-letniej panienki, cierpiącej często na nerwy, i zapadającej po każdym napadzie chorobliwym na 3—4 dni w sen letargiczny, podczas którego wszystkie funkcye żywotne ustawały prawie całkowicie Gdy pewnego razu sen ten przedłużył się nad miarę, gdyż do 5 tygodni, a najsławniejsi wówczas lekarze wiedeńscy chorą opuścili, orzekając, iż niema żadnej nadziei uratowania jej życia, poczęto uważać ją za umarłą i zaprzestano wszelkich środków leczniczych. Pfendlera zaciekawił ten wypadek. Wezwał więc do pomocy swego kolegę Franka, i postanowiono naprzemian czuwać przy łożu zmarłej przez czas jakiś. Próbowano obudzić w niej życie środkami sztucznemi. Ale ani zwierciadło, ani pióro smolące, ani amoniak, ani nawet prąd galwaniczny nie wykazywały iskry życia. W kilka dni poczęli członkowie rodziny zmarłej narzekać na wzmagający się zapach trupi i nalegać na przyspieszenie pogrzebu. Pfendler chcąc przekonać się o postępie zgnilizny ciała, zbliżył się raz jeszcze do zmarłej i — dostrzegł lekkie poruszenie klatki piersiowej. Zarządził więc natychmiast nacierania, wśród których nagle zmarła rozwarła oczy, a widząc się pośród przyborów pogrzebowych, z całą przytomnością umysłu wyrzekła: „Ależ jeszczem zamłoda, abym miała umrzeć!“... Odtąd szybko powracała do siebie i wyzdrowiała zupełnie.

Powtarzamy jeszcze na zakończenie dwa ciekawe wypadki podobnego rodzaju.

Podczas odwrotu Napoleona z Rossyi w r. 1812 postanowił kapitan Tascher pogrzebane dzień wprzódy ciało swego generała wykopać z grobu i przewieźć do Francyi. Odkopano trumnę, a gdy ją celem przepakowania ciała do okutej skrzyni transportowej otworzono, spostrzeżono, że generał oddycha jeszcze. Staraniom przywiązanego kapitana udało się też przywrócić go do życia i dowieźć żywego do ojczyzny W kilkanaście lat później tensam generał, wówczas już marszałek d'Ornano niósł jeden z końców żałobnego całunu kryjącego zwłoki przywiązanego kapitana.

W r. 1826 przebudził się w trumnie młody kleryk w tej chwili, gdy biskup dyecezyi zaintonował *De profundis* nad ciałem jego. 40 lat później ten sam kleryk, obecny kardynał Donnet wsławił się swemi artykułami o niebezpieczeństwie połączonem z przedwczesnem chowaniem ciał zmarłych. (Moniteur 1866).

MARYAN DIMMEL.

GOSPODARSTWO I HANDEL

* **Ankieta rybacka,** w myśl postanowienia Wydziału krajowego, a na zaproszenie hr. Artura Potockiego obradowała d 11 b. m. w Krakowie w pałacu hr. Potockich, a to w obecności delegata Wydziału krajowego dr. Wereszczyńskiego przez trzy godziny. W ankiecie wzięło udział dwadzieścia kilka osób, tak z koła obywateli wiejskich fachowo z rybactwem obeznanych, jak powag w rzeczach prawodawstwa wodnego. Po wyczerpującej i nader nauczającej dyskusyi, której przewodniczył hrab. Artur Potocki, powzięto następujące uchwały: 1. Wykonywanie prawa rybołowstwa przejmuje kraj w swoje ręce. 2. Prawo rybołowstwa przyznaje się krajowi, o ile to nie narusza własności prywatnej. 3. Podział na rejony rybołowcze ma być uskuteczniony z uwzględnieniem tarlisk i granic powiatów administracyjnych. 4. Przy Wydziale krajowym utworzony będzie inspektorat rybacki. 5. Karty rybackie (płatne) wydawać będą Rady powiatowe za zezwoleniem dzierżawcy. 6. Dążyć należy do tępienia wydr, czapli i w ogóle zwierząt, tępiących ryby, z zastrzeżeniem praw polowania 7. Należy dążyć do uregulowania międzynarodowych stosunków rybactwa na rzekach granicznych. W końcu zastanawiano się nad wyborem osób, któreby wskazać wypadało z grona obecnych Wydziałowi krajowemu do zaproszenia do ankiety, niebawem we Lwowie odbyć się mającej Wybrano pp: Bobrzyńskiego, Louis-Wawel, Nowickiego, hr. Potockiego, Gostkowskiego i dra Zatorskiego. — Hr. Artur Potocki oznajmił, że Marszałek krajowy zaprasza nadto na lwowską ankietę wszystkich z obecnych, którzyby udział w niej wziąć chcieli, a wybrani oświadczyli, że wybór przyjmują. W toku posiedzenia nadeszła wiadomość: że rząd nie wyda żadnych przepisów wykonawczych do państwowej ustawy rybackiej z roku 885 — lecz, że wezwie Sejmy, ażeby przepisy te w formie ustaw krajowych we własnym zakresie przeprowadziły.

* **Ostatnie tegoroczne** poufne zebranie leśników odbędzie się dnia 15 bm. o godz 6 wieczorem w gmachu ck Dyrekcyi gal. dóbr państwowych przy ulicy Kopernika l. 20.

Za wydział gal. Tow. leśnego

Strzelecki — — *Weigel*

* **Międzynarodowy kongres** w sprawie telegrafów został zwołany do Berlina na dzień 10 sierpnia. Na kongresie tym ma być postawiony wniosek dążący do zniżenia opłat od depesz telegraficznych.

* **Przemysł cukrowniczy w Królestwie Polskiem,** pomimo niezbyt sprzyjających okoliczności rozwija się nader korzystnie. Z ogłoszonego przez rossyjski departament opłat niestałych sprawozdania, dowiadujemy się, iż w czasie kampanii cukrowniczej w r. 1883/4 cukrownie w Królestwie Polskiem zapłaciły akcyzy 2,360.549 rs., a prolongowano 651.940 rs. Wniesiona do skarbu akcyza rozdziela się na gubernie: warszawską 1,404.951 rs., siedlecką 66.390 rs., kaliską 298.282 rs., piotrkowską 80.190 rs., łomżyńską 48.759 rs., płocką 124.511 rs., wreszcie lubelską, radomską i kielecką 337.466 rs.

Bank Rolniczy we Lwowie.

(Ulica Karola Ludwika l. 1)

Dnia 10 kwietnia 1885.

Ceny à 100 kilo — *loco* Lwow.

Pszenica	gotowa .	7·25	8·25
usposobienie lepsze	. . .	—·—	—·—
Żyto	gotowe .	6·—	6·80
usposobienie lepsze	. . .	—·—	—·—
Owies	obroczny	6·50	7·25
poszukiwany	nasienny	8·—	8·50
Jęczmień	browarny	6·50	8·—
usposobienie			
Rzepak	. . .	—·—	—·—
usposobienie			
	do nasienia	10.—	12.50
Groch	do gotow.	7·—	10·—
	obroczny	5·75	6·50
Wyka	. . .	—·—	—·—
usposobienie	. .	5·50	6
Bobik	. . . .	5·50	8·—
Hreczka poszukiwana	.	7·25	8·—
Kukurudza		5·25	7·—
usposobienie spokojne			
Chmiel bez popytu	za 50 kilo	—·—	—·—
Koniczyna	czerwona	45·—	56·—
usposobienie lepsze	biała .	55·—	54·—
	szwedzka	50·—	60·—
Spirytus za 10.000 lt. prct.		27·50	28·—

Uwaga Bank Rolniczy otworzył magazyny zbożowe na centr. dworcu kolei Karola Ludwika we Lwowie, dokąd wszelkie wysyłki zboża adresować należy.

Bank rolniczy utrzymuje na składzie i w magazynach swoich: owies, chmiel, hreczkę oryginalną z Kurska, kartofle stoło-

...we, kartofle Championy, gorzelniane „Glissony", sporek olbrzymi, rzepak holenderski, groch „Victoria" biały i inne, ząb koński, amerykański „Virginia", lucernę francuską z Montpelier, koniczynę czerwoną, białą, szwedzką, buraki Oberndorfskie „Mammoth", Wanzlebenskie i wszelkie nasiona do posiewu wiosennego przyjmuje zamówienia na maszyny i wszystko co się tyczy gospodarstwa, przemysłu i handlu.

Zateckie sadzonki chmielowe.

Wiedeń, 14 kwietnia. (*Telegram Gazety Lwowskiej*). Na wczorajszy targ bydła rzeźnego przypędzono ogółem 2796 sztuk wołów, między temi galicyjskich i bukowińskich 838, węgierskich 855, niemieckich 1103. Ogólny przypęd był o 891 sztuk większy niż zeszłego tygodnia. Z Galicyi i Bukowiny przypędzono ogółem o 190 sztuk więcej, niż zeszłego tygodnia. Przebieg targu był ociężały. Ceny spadły o 1 50—2 zł. Płacono za opasowe woły galicyjskie i bukowińskie po 51 do 57 złr., najprzedniejsze po 58 do 60 złr., wyjątkowo 62 zł. 50 ct., węgierskie po 50 do 57 złr. i 58 do 62 złr.; niemieckie po 52 do 59 złr. i 60 do 63 złr., za chude, bez różnicy zkąd pochodziły, po 46 do 49 złr. za 100 kilo martwej wagi.

OSTATNIA POCZTA

Najj. Pan złożył przedwczoraj wizytę przebywającej od dni kilku w Wiedniu księżnej Helenie Bawarskiej.

Najd. Cesarzewiczowstwo powrócili przedwczoraj rano z Brukseli do Wiednia. Ponieważ Najd. Państwo wymówili się od wszelkiego urzędowego przyjęcia, dla powitania Ich przybył na dworzec kolejowy tylko szef sztabu generalnego 25 dywizyi piechoty, której komendantem jest Najd. Cesarzewicz.

Najd. Cesarzewiczowstwo jeszcze w ciągu bieżącego miesiąca przeniosą się wraz z całym dworem na letnie mieszkanie do Laksenburga. W pierwszych dniach maja Ich Ces. Wysokości wyjadą do Peszty celem zwiedzenia węgierskiej krajowej wystawy.

P. Minister sprawiedliwości bar. Prażak, jak donosi *Czas*, zaprosił posła na Sejm i do Rady państwa, dr. Stanisława Madeyskiego, notaryusza w Brzesku, aby tenże, począwszy od 1 maja, objął referat w przygotowawczych czynnościach prowodawczych ministerstwa sprawiedliwości, za dyetami. Dr. Madeyski pracował już w ministerstwie sprawiedliwości przy boku rady sekcyjnego Harrasowskiego, urzędu jąc przed 12 laty, jako adjunkt sądowy.

Dzienniki wiedeńskie dowiadują się, że uroczyste zamknięcie Rady państwa mową tronową nastąpi d. 22 b. m. a najpóźniej 25 b. m. Obecnie mają odbywać się narady ministeryalne nad ułożeniem Najw. orędzia.

Izba panów zbierze się dopiero pojutrze na pełne posiedzenie. Na porządku dziennym znajdują się drugie czytania: ustawy anti-dynamitowej, dalej ustawy o przymusowych zakładach roboczych i wreszcie uchwalonych przez Izbę deputowanych projektów o kolejach lokalnych. Przedłożenie o ugodzie z koleją Północną przyjdzie pod obrady dopiero na piątkowem posiedzeniu.

Prezydent dr. Smolka spodziewanym jest w Wiedniu we czwartek lub piątek.

Ankieta dla obmyślenia środków przeciw nieszczęśliwym wypadkom w kopalniach zbierze się d. 16 b. m. w Ministerstwie rolnictwa.

Pester Lloyd donosi, że Prezydent ministrów Taaffe rozesłał dnia 5 b. m. do wszystkich namiestników i prezydentów rządów krajowych reskrypt, w którym na podstawie umowy, zawartej między rządem austryackim a węgierskim, rozporządza, aby żadna władza austryacka bez poprzedniego porozumienia z właściwą władzą węgierską, nie ogłaszała jakiegokolwiek węgierskiego okręgu podejrzanym o zarazę bydlęcą. Toż samo odnosi się odwrotnie do okręgów austryackich.

W uzupełnieniu wczorajszej depeszy prywatnej, donoszącej o pojawieniu się nowej kandydatury [illegible] stolicę arcybiskupią w Poz[illegible] księdza dziekana Pon[illegible] my, iż kandydat, obecnie proboszcz w Kościelcu, pod Inowrocławiem, jest mężem w sile wieku, liczy bowiem niespełna lat 40, i pochodzi z rodziny, używającej wielkiego poważania w Księstwie Poznańskiem.

Dłuższy pobyt w Berlinie przysłanego tamże w nadzwyczajnej misyi, generał-adjutanta sułtańskiego Vely Rizy-baszy, i szczególniejsza uprzejmość, okazywana mu na każdym kroku, zwracają na siebie ogólną uwagę. W kołach dyplomatycznych uważają to wszystko za symptomat doskonałych stosunków pomiędzy Niemcami i Rossyą, a zarazem jako rękojmię, iż gdyby miało rzeczywiście przyjść do starcia orężnego Rossyi z Anglią, wojna pozostanie zlokalizowaną. Co więcej, koła te są zdania, że gdyby pokój został utrzymany, będzie to poniekąd zasługa Turcyi, która skutkiem zajęcia bardzo chłodnej postawy wobec pewnych propozycyj ze strony gabinetu londyńskiego, odebrała Anglii nadzieję, jakoby mogła liczyć na jakiebądź poparcie ze strony W. Porty.

Z Paryża donoszą, że walka jaka ponownie wybuchła pomiędzy stronnictwami republikańskiemi, jest o wiele gwałtowniejszą niż ta, która w swoim czasie toczyła się pomiędzy republikanami a bonapartystami. Korespondent *Nat. Ztg.* telegrafuje, że z dzisiejszego stanu ogólnego rozjątrzenia wnosić już można, w jakich warunkach odbywać się będą wybory powszechne do Izby poselskiej. Z rozdwojenia tego skorzystają żywioły, nieprzychylne republice, już dziś bowiem, według korespondenta, objawia się solidarność większa pomiędzy członkami prawicy Izby.

Generał Campenon wysłał na ręce generała Brière de l'Isle depeszę, w której wyraża armii tonkińskiej uczucia najgorętsze i zapewnia, że Francya nie zapomniała o swoich żołnierzach, lecz, licząc na ich energię, posyła równocześnie świeże posiłki. — Szefem swego gabinetu, mianował Campenon generała brygady Gervais.

O świetnem przyjęciu księcia Walii w Dublinie donoszą dzienniki londyńskie, dodając, że manifestacye lojalne wypadły dla tego tak zadawalająco, ponieważ Dublinu nie można poczytywać za właściwą siedzibę opozycyi irlandzkiej. Opozycya ta, jakkolwiek mniej jaskrawo, objawia się jednak w prasie irlandzkiej. *United Ireland* ogłosił pod tytułem: „Irlandzkie powitanie dla księcia" rodzaj manifestu Parnella, w którym czytamy: „Zapytany o zapatrywania moje na odwiedziny księcia, oświadczam, że gdyby zwyczaje konstytucyjne w Irlandyi istniały w całej pełni, tak jak w Anglii, to nie byłoby nic dziwnego w objawach uczuć dla księcia tych osób, które poczytują monarchię, ograniczoną zastrzeżeniami konstytucyjnemi, za najlepszą formę rządu. Ze względu jednak na to, że w Irlandyi nigdy nie zastosowano ducha konstytucyi, że władza wicekrólów i wykonywanie jej były zawsze despotyczne i nieograniczone i że w obecnym wypadku stronnictwa angielskie w Irlandyi obecność osobistości królewskiej wyzyskują w tym celu, ażeby poniżać i obrażać stronnictwo narodowe irlandzkie, to pojąć nie mogę, jakim sposobem wielbiciele systemu konstytucyjnej monarchii żądać mogą, ażeby patryotyczna, niezależna ludność irlandzka, spieszyła z uznaniem dla księcia. Do objawów tych mogą być wezwane załogi, urzędnicy, lordowie i karyerowicze, bo oni żyją nieszczęściem i ubóstwem tego kraju."

Według doniesień z Berlina, rozpoczęła Grecya w Paryżu i Berlinie za pośrednictwem swoich urzędowych reprezentantów, odpowiednie kroki, ażeby była przypuszczona do udziału w konferencyi nad kanałem suezkim. Rząd ateński odwołuje się w tej mierze na znaczną liczbę swoich obywateli, przebywających w Egipcie, i ich tamże różnorodne interesa. Usiłowania te miano przyjąć dość przychylnie, a nawet podobno Anglia skłaniać się ma do udzielenia Grecyi głosu na konferencyi. *Morning Post* protestuje tylko przeciw projektowi Francyi, która chce na konferencyi poruszyć myśl utworzenia osobnej floty na kanale suezkim.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 14 kwietnia. (*Tel. pr.*) Według depesz rzymskich do tutejszych dzienników, nuncyusz papieski przy Dworze wiedeńskim, msgr. Vanutelli, ma być zamianowany zastępcą sekretarza stanu, kardynała Jacobiniego. Następcą nuncyusza ma zostać msgr. Moceneri i najpóźniej w jesieni objąć swoją posadę.

Wiedeń, 14 kwietnia. (*Tel. pryw.*) Radca sądu krajowego w Czerniowcach i kierownik tamtejszej prokuratoryi państwa, Hipolit Martynowicz, w uznaniu znakomitej służby otrzymał krzyż kawalerski orderu Franciszka Józefa.

Wczoraj zmarł tutaj w 78 roku życia znany bankier, baron Springer.

Berlin, 14 kwietnia. (*Tel. pr.*) W skutek wojowniczej postawy, jaką zajęły ostatniemi dniami niektóre wpływowe dzienniki rossyjskie, bardzo zachwiały się tutaj widoki utrzymania pokoju.

Petersburg, 14 kwietnia. (*T. p.*) Tutejsze dzienniki podnoszą z naciskiem, iż walkę z d. 30 marca prowokowali Afganie, którzy otoczyli już byli wojsko rossyjskie, z zamiarem odcięcia go od Merwu. W kołach tutejszych przyjęto niechętnie wiadomość o pośrednictwie Niemiec, celem zażegnania angielsko-rossyjskiego zatargu, natomiast znajduje poparcie myśl bezpośredniej interwencyi przez wysłanie do Londynu specyalnych delegatów rossyjskich.

Rossyjskie okręty wojenne na morzu Śródziemnem otrzymały rozkaz, aby bezzwłocznie powróciły do Kronstadtu. Według doniesień z Rzymu, okręty te odpłynęły już wczoraj we wskazanym kierunku.

Obiega pogłoska, że na Kaukazie koncentruje się korpus, złożony z 30.000 ludzi, który w dniach sześciu będzie mógł być przewieziony do Saraksu, nad granicę afgańską.

Petersburg, 14 kwietnia. (*Tel. pryw.*) *Nowoje Wremja* dowiaduje się, że na Cyprze, w miejscowości Limassola, ludność grecka, z powodów religijnych, podniosła rokosz przeciw Anglikom.

W Sewastopolu pracują dniem i nocą nad budową nowych kanonierek.

Paryż, 14 kwietnia. Dzienniki jednogłośnie wyrażają życzenie zażegnania anglo-rossyjskiej wojny.

Generał Brière potwierdził otrzymanie rozkazu w sprawie powstrzymania kroków nieprzyjacielskich i doniósł, że poczynił surowe zarządzenia, celem ścisłego wykonania owego rozkazu.

Rzym 14 kwietnia. (*Tel. pryw.*) Pomimo kilkakrotnego zaprzeczenia, utrzymuje się pogłoska, że Papież jest chory.

Londyn, 14 kwietnia. Lumsden zajął podobno silną strategiczną pozycyę w Tirpul nad rzeką Herirud celem niedopuszczenia zamachu Rossyan na Herat.

W Izbie gmin doniósł minister Gladstone, iż nadeszło już sprawozdanie wicekróla lorda Dufferina o wymianie przekonań z emirem Afganistanu. Szczegółów nie może jeszcze zakomunikować, to jednakże powiedzieć może, iż rezultat konferencyi był najzupełniej zadawalający.

Londyn, 14 kwietnia. Wczoraj odbyła się dwugodzinna rada gabinetowa, w ciągu której wysłano rozkaz telegraficzny do Liwerpolu, aby parowiec *Oregon*, pełniący dotychczas służbę okrętu przewozowego, został bezzwłocznie uzbrojony jako okręt wojenny. Po ukończeniu rady gabinetowej, Gladstone konferował z austro-węgierskim ambasadorem hr. Karolyim i Hassanem Fehmi.

Londyn, 14 kwietnia. *Times* potwierdza wiadomość o posuwaniu się Rossyan wzdłuż rzeki Murghab. Można się spodziewać nowego starcia z Afganami. Z emirem nie zawarto żadnego ścisłego układu w sprawie przemarszu wojsk angielskich, w razie jednak potrzeby Afganistan zostanie otwartym dla Anglików.

Londyn, 14 kwietnia. Izba gmin przyjęła adres w odpowiedzi na orędzie w sprawie powołania rezerw. Hartington oświadczył, iż wypadki, zaszłe po świętach wielkanocnych, stały się powodem, iż rząd zmienił swoje zapatrywania co do terminu i charakteru tych rezerw. Termin wzmocnienia wojsk liniowych będzie mógł być oznaczony dopiero po otrzymaniu szczegółowych wyjaśnień, co nastąpi dopiero w przyszłym tygodniu.

Gladstone oświadczył, iż rząd oczekuje dokładnego raportu od Lumsdena. Dotychczas nie nadeszła odpowiedź gabinetu petersburskiego na istotne punkta angielskiej reklamacyi. Rząd nic nie wie o pochodzie Rossyan wzdłuż rzeki Murghab. Lumsden przebywa obecnie w Tirpulu.

Londyn, 14 kwietnia. (*Tel. pryw.*) *Pall Mall Gazette* donosi, że generał Kamarow miał otrzymać rozkaz, aby nie wysuwał się poza obręb pozycyj, zajmowanych przez straże przednie rossyjskie przed 17 marca.

Dublin, 14 kwietnia. Księstwo Walii wyjechali wśród okrzyków ludności do Corku. Zainicyowana przez lord majora demonstracyjna część Parnella niepowiodła się.

Londyn, 14 kwietnia. Tłum narodowców pod przewodnictwem kilku deputowanych zebrał się wczoraj na dworcu kolejowym w Mallowie, celem urządzenia nieprzyjaznych demonstracyj przeciw księstwu Walii. Rozpędzony przez policyę, tłum zebrał się w pobliżu dworca kolejowego i przyjął oboje królewiczowstwo nieprzyjaznemi okrzykami. W Cork wybijali narodowcy okna domów przystrojonych na cześć królewiczowstwa.

Petersburg, 14go kwietnia. Komendant korpusu gwardyi Szuwałow został mianowany ambasadorem w Berlinie, a książę Aleksander Oldenburski dowódcą korpusu gwardyi.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 13 kwietnia 1885, godzina 1, min. 55. Alp. Tow. górn. 40·25, Węg. akcye kredyt. 283·—, Akcye anglo-austr. 98·25, Akcye banku Union 76·—, Akcye kolei Karola Ludwika 261·75, Akcye kolei północnej 237·50, Akcye kolei południowej 132·25, Akcye kolei Alföld 179 50, Akcye kolei Elżbiety 301·75, Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 221·50, Akcye kolei węg. północno-wschodniej 170·—, Wiedeńskie losy 122·50, Akcye kolei Rudolfa —·—, Akcye kolei Albrechta —·—, Węgierskie obligacye państw. w złocie —·—, Galicyjskie obligacye indemnizacyjne —·—, Losy regulacyi Cisy 117·75, Losy tureckie 98·90, Węgierska renta 94·10, Akcye banku związkowego 99·25 Akcye banku obrotowego —·—, Akcye kolei państwowej —·—, Rubel papierowy 1·20¾, Węgierskie losy 117·75, Marka niemiecka —·—, Usposobienie osłabione.

Telegramy zbożowe z dnia 13 kwietnia. Wiedeń: Pszenica za 100 kilogram. —·— do —·— zł., żyto —·— do —·— zł., jęczmień —·— do —·— zł., kukurudza —·— do —·— zł., owies —·— do —·— zł., okowita per 10.000 litr procent 27·75 do 28·— zł. Budapeszt: Pszenica 100 kilogr. (na wiosnę) 9·12 do 9·14 zł., rzepak (sierpień—wrzesień 12·87 13·— zł. Berlin: Pszenica żółta (na kwiec. maj) 172·50 m., żyto —·— m., spirytus 41·60 olej rzepakowy —·— m. Szczecin: Pszenica —·—, rzepik —·—. Paryż: mąki 159 kilogr. 48·— fr. olej rzepakowy —·— fr., spirytus

Odpowiedzialny redaktor **Adam Krechowiecki**.

W teatrze hr. Skarbka.

We wtorek dnia 14 kwietnia 1885.

Trzeci występ panny PRAUNÓWNEJ

KSIĄŻĄTKO

(Le petit Duc)

opera komiczna w 3ch aktach pp. Meilhac i Halevy, muzyka Ch. Lecocqua.

Kapelmistrz p. H. Jarecki. Reżyser p. J. Myszkowski.

Książę de Parthenay	. .	pni Boeskaj
De Montlandry	. . .	p. Fontana
Frimousse	. . . .	p. Skalski
De Naveilles	oficerowie pułku Parthenay	p. Wojnowski
De Montchevnez		p. Łomiński
De Tanneville		p. Fedyczkowski
De Champvellon		p. Guberski
De Merignac		p. Gamski
De Nancey		p. Chudkowski
Bernard		p. Krykiewicz
Diana de Chateau-Lausac, przełożona pensyonatu	.	pni Kasprowiczowa
Księżna de Parthenay	. .	pna Praunówna
Roger	paziowie	pni Dutkiewicz
Gerard		pni Karge
Julian		pna Kalinowska
Gontran		pna Miałkowska
Henryk		pna Borodziej
Gaston		pna Wilkus
Helena, dama dworu	. .	pni Łomińska
Panna de la Roche-Tonnere	pensyonarki	pna Borodziej
„ de Champlatré		pna Rutkowska
„ de Sainte Anémone		pni Dutkiewicz
1sza nauczycielka	. .	pna Wajgel
2ga nauczycielka	. . .	pna Heindrich
Kucharz	. . . .	p. Senowski

Damy dworu, pensyonarki, dragoni pułku Parthenay, wieśniaczki. — Rzecz dzieje się we Francyi: akt 1 w Wersalu, akt 2 w pensyonacie w Luneville akt 3 w obozie na granicy francuzkiej na początku XVIII. wieku.

Początek o godzinie 7 wieczorem.

Pociągi kolejowe

od 20 maja 1884 podług zegaru lwowskiego

przychodzą do Lwowa:

Z Krakowa: o godz. 5 min. 36 rano pociąg pospieszny, o godz. 9 min. 27 wieczór pociąg osobowy, o godz 11 min. 33 przed południem pociąg mięszany.

Z Czerniowiec: o godz, 10 min. 0 wieczór pociąg pospieszny o godz. 3 min. 35 rano i o godz. 3 min. 52 po południu pociąg mięszany.

Z Podwołoczysk na dworzec główny lwowski: o godz. 10 min. 26 wieczór pociąg pospieszny, o godz. 3 min. 5 rano i o g 4 min. 10 po południu pociąg mięszany.

Pociąg mięszany: o godz. 8 min. 59 rano ze Stryja, Stanisławowa, Chyrowa, Zagórza, Zwardonia.

Pociąg osobowy: o godz. 4 min. 37 po południu ze Stryja, Stanisławowa, Drohobycza, Borysławia, Chyrowa.

Pociąg mięszany: o godz. 1 min 59 w nocy z Husiatyna, Stanisławowa, Stryja, Drohobycza Borysławia, Chyrowa, Zwardonia.

Odchodzą ze Lwowa:

Do Krakowa: o godz. 10 min. 46 wieczór pociąg pospieszny, o godz. 4 min. 5 rano pociąg osobowy, o godz. 5 min. 3 po południu pociąg mięszany i o godz. 6 min. 35 rano pociąg mięszany lokalny.

Do Podwołoczysk z głównego dworca: o godz. 5 min. 56 rano pociąg pospieszny, o godz. 5 min. 42 po południu pociąg kuryerski, o godz 12 min. 31 po południu i o godz. 10 min. 27 wieczór pociąg mięszany.

Do Podwołoczysk z dworca **Podzamcze:** o godz. 6 min. 6 rano pociąg pospieszny, o godz. 12 min. 57 po południu i o godz. 10 min. 56 wieczór pociąg mięszany.

Do Czerniowiec: o godz. 6 min. 30 rano pociąg pospieszny, o godz. 12 min. 15 po południu i o godzinie 11 min. 10 w nocy pociąg mięszany.

Pociąg osobowy: o godz. 11 min. 45 przed południem do Stryja, Stanisławowa, Husiatyna, Drohobycza, Borysława, Chyrowa.

Pociąg mięszany: o godz 7 min. 5 wieczór do Stryja, Stanisławowa, Husiatyna, Drohobycza, Chyrowa, Zagórza, Zwardonia.

Pociąg mięszany: o godz. 7mej z rana do Stryja.

Przyjechali do Lwowa

dnia 14 kwietnia 1885.

Hotel George'a

Pp. K. Romański z Wołynia. M. Komarnicki z Horpina. E Kuhn z Krakowa. Voss z Krakowa. Dr. W. Styczeń z Krakowa. Dr Lomnitzer z Pesztu.

Hotel Langa

Pp. B. Löw ze Sambora. W. Löw z Opawy. S. Holzman z Budapesztu.

Hotel Europejski

Pp. W. Zaleski z Warszawy. L. Bartl z Brodów. A. Deinzinger z Niemiec. Zygmunt Deutsch z Wiednia.

Hotel Angielski

Pp. K. Barański z Radłowic. H. Romer z Markowic. H. Janko z Hoszan. Ks. J. Kruszelnicki z Jagielnicy-starej

Z obserwatoryum c. k. Szkoły politechnicznej we Lwowie.

$\varphi = 49^0 50'$ $\lambda = 41^0 41'$ w. $= 340^m,5$.

Dla 15 kwietnia 1885

E. = — 0^m $2,^s_{78}$. Θ_0 = 1^h 34^m $58,^s_{18}$.

Zachód słońca 14go kwietnia o 6h. 49m. 9 … o 17h. 9m., 2.

W kwietniu nastąpi ostatnia kwadra księżyca 7d 4h 18m, 5; nów 14d 19h 27m, 4; pierwsza kwadra 21d 12h 56m, 2; pełnia 28d 19h 50m, 3.

Księżyc będzie się znajdywać w punkcie odziemnym (Apogeum) 6d 5h, 5; w punkcie przyziemnym (Perigeum) 18d 4h, 5.

Równanie czasu będzie do 15 kwietnia dodatnie, od 15 kwietnia aż do końca miesiąca ujemne, wskutek czego zegary zwykłe wyprzedzać będą zegary słoneczne do 15 kwietnia o ilość E. w prawdziwe południe, od 15 kwietnia zaś odwrotnie.

Średni stan barometru, zredukowany do poziomu Adryatyku, jest na kwiecień dla Lwowa 759mm średnia temperatura $6,_{14}$C.

Spostrzeżenia meteorologiczne.

13 kwietnia 1885.	2h	9h	[illegible]
Stan barometru w milimetr.	$723,_{35}$	$724,_{19}$	72[illegible]
Stan termometru suchego w st. Cels.	$6,_5$	$4,_4$	[illegible]
Stan termometru wilgotnego w st. Cels.	$3,_3$	$3,_4$	[illegible]
Prężność pary w powietrzu w milimetr.	$4,_8$	$4,_{17}$	[illegible]
Wilgotność powietrza względna w %.	64	74	[illegible]
Stan nieba.	10	8	[illegible]
Kierunek wiatru.	n	nnw.	[illegible]
Moc wiatru.	1	1	1
Ilość opadu wierzonego do 2h $0,^{mm}_0$			
Najwyższa temperatura w ciągu dnia, odczytana o 9h. $9,_0$			
Najniższa temperatura w ciągu dnia, odczytana o 9h. $4,_6$			
Elektryczność powietrza, woltów	213	325	[illegible]

(N. B. 14/4 1885 od 12h w połud. do 12h w połud 15 4 1885).

Przy wietrze zachodnio-południowym i … niej temperaturze dnia około 9°C., stan nieba … ny, powietrze miernie wilgotne, pogodnie.

Cennik lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów dnia 13 kwietnia 1885.

	płacą zł.	płacą ct.	żądają zł.	żądają ct.
	walutą austr.			
1. Akcye za sztukę. (bez kupona)				
Kol. g. Kar. Lud. po 200 zł. m. k.	262	—	265	—
Kol. lwow.-czer.-jas. po 200 zł. wa.	224	—	228	—
Banku hip. galic. po 200 zł. w. a.	284	—	288	—
Banku kred. gal. po 200 zł. w. a.	233	—	238	—
2. List. zast. za 100 zł. (bez kupona bieżącego)				
Tow. kredyt. galic. 5 pr. w. a.	99	20	100	20
„ „ „ 4 pr. w. a.	91	25	92	70
„ „ „ 5 pr. okresowe	99	20	100	20
Tow. kred. gal. 4 pr. wa. los 41 1/2 l.	88	40	89	40
Banku hip. galic. 6 pr. w. a.	101	50	102	50
„ „ „ 5 pr. w. a.	96	75	97	75
„ „ „ 5 pr. w. a. wylosowane z 10 pr. premią	98	75	99	75
Listy dłużne g. Z. kr. wł. (dawniej 6 pr.) 3 pr. w. a. w likwidacyi	58	—	60	—
Listy dłużne g. Z. kr. wł. (dawniej 5 pr.) 2 1/2 pr. w. a. w likwidacyi	58	—	60	—
4 1/2 prc. kraj. listy zastawne	91	25	92	25
3. Listy dłużne za 100 zł.				
Ogóln. rol. kred. Zakład dla Gal. i Bukow. 6 pr. los. w 15 lat.	—	—	—	—
4. Obligi za 100 zł.				
Indemniz. galic. 5 prc. m. k.	101	25	102	25
Oblig. Komunalne gal. Zakł. kred. włościańsk. (dawn. 6 pr.) 3 pr. wa.	—	—	—	—
Obligi komunalne Banku krajowego 5 pr. w. a. I emisyi	96	75	97	75
Pożyczki kr. z r. 1873 po 6 pr. wa.	102	75	104	—
Pożyczki kr. z r. 1883 po 4 1/2 pr. wa.	90	60	91	60
5. Losy miasta Krakowa	18	—	20	—
„ „ Stanisławowa	22	50	24	50
6. Monety.				
Dukat holenderski	5	77	5	87
Dukat cesarski	5	79	5	89
Napoleondor	9	85	9	95
Półimperyał	10	11	10	22
Rubel rossyjski srebrny	1	54	1	64
„ „ papierowy	1	19	1	22
100 marek niemieckich	60	35	61	60
Srebro	—	—	—	—
Kupony w srebrze	—	—	—	—

Kurs giełdy wiedeńskiej

z dnia 11 kwietnia 1885.

1. Dług państwa.	płacą	żądają
Jednolity dług państwa w banknot.		
maj-listopad	81.25	81.40
luty-sierpień	81.25	81.40
Jednolity dług państwa w srebrze.		
styczeń-lipiec	81.60	81.75
kwiecień-październik	81.85	82.—
Losy z roku 1854 po 250 złr. m. k. 4 pr.	127.75	128.25
„ „ 1860 po 500 złr. w. a. 5 pr.	138.80	139.20
„ „ 1860 po 100 złr. 5 pr.	141.—	143.—
„ „ 1864 po 100 złr.	170.75	171.25
„ „ 1864 po 50 złr.	170.75	171.25
Renty Com. po 42 lir. austr.	43.—	45.—
Listy zastaw. domen. państw. po 120 złr. 5 prc.	153.—	153.50
Austr. Asyg. skarb. zwrotne 1882 5 pr.	—.—	—.—
Renta papierowa 5pr. z r. 1881	96.75	96.90
Austr. renta zł. wolna od podatk. 4pr.	106.20	106.50
2. Obligacye indemn. 5 pr. (za 100 zł. m. k.)		
Czech	106.50	—.—
Bukowiny	101.50	102.50
Galicyi	101.70	102.—
Niższej Austryi	105.75	106.75
Siedmiogrodu	100.90	101.40
Węgier	102.—	102.25
3. Akcye.		
Bank Anglo-aust. 200 zł. emit. zł. 120	99.25	99.75
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	284.60	284.90
Niższo-austr. tow. eskomt. po 500 zł.	580.—	586.—
Gal. banku hip. po 200 zł.	—.—	—.—
Gal. bank. d. han. i prz. a 200 zł. wpł. 40 pr.	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziemsk. a 200 zł.	—.—	—.—
Bank dla krajów koronnych a 300 zł. wpł. 50 pr.	—.—	—.—
Banku austro-węgiersk. a 600 zł.	848.—	850.—
Kol. Albrechta a 200 zł. w srebrze	—.—	—.—
Aust. Tow. żeglugi par. dun. po 500 zł. m.	482.—	484.—
Kol. Cesarzowej Elżbiety po 200 zł. m.	234.75	235.25
Kol. Preszow-Tarn. (w. c.) a 200 zł.	—.—	—.—
Północna kolej po 1000 zł. m. k.	2437	2442
Kol. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	263.—	263.50
Lwow.-Czern. kolej po 200 zł. w. a. war.	225.25	226.—
Tow. kol. żel. państw. po 200 zł. m. k.	303.—	303.25
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a.	133.—	133.50
I. kol. węg. gal. a 200 zł. w srebrze	175.75	176.25
4. Listy zastawne losowane.		
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny w 15 l. 6 pr.	—.—	—.—
Powsz. austr. zak. kr. ziem. 4 1/2 pr. w. złocie w 40 l.	99.25	99.75
„ „ „ premiowe po 3 pr.	98.25	98.75
Gal. zak. kr. ziem. Krak. los w 18 l. 6 pr.	99.50	100.—
„ „ „ „ w 20 l. 7 pr.	100.50	101.50
„ „ „ „ w 36 l. 5 1/2 pr.	99.50	100.—
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 prc.	91.50	92.50
„ „ „ „ po 5 prc.	99.25	99.75
„ „ „ „ po 5 prc. w 37 latach zwrotne	99.25	99.75
Gal. banku hip. po 6 prc.	101.60	102.—
Gal. Zakł. kred. włośc. po 6 prc.	—.—	—.—
Banku austro-węgiersk. po 5 prc.	102.—	102.50
Węg. Tow. ziem. akc. po 5 1/2 prc.	—.—	—.—
„ Zakł. kr. ziems. po 5 1/2 prc.	102.50	103.50
5. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kol. Albrechta a 300 zł. 5 pr. w. a.	100.—	100.25
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w. ex.) a 300 zł. 5 proc. w srebrze	99.50	100.—
Kol. pół. po 100 zł. m. k.	106.—	106.50
„ „ po 100 zł. w. a.	102.—	—.—
Kol. gal. Kar Lud. emisya z r. 1881 po 4 1/2 prc.	99.80	100.30
dtto. dtto. (Jarosław-Sokal)	99.75	100.—
Kol. Lwow.-Czer.-Jass. III. emis. a 300 złr. 5 prc. w srebrze z r. 1865	82.75	83.25
z r. 1867	89.70	90.—
z r. 1868	—.—	—.—
z r. 1872	—.—	—.—
Węg. gal. kol. a 200 zł. 5 pr. w. a.	99.75	100.25
6. Losy.		
Inst. kr. dla han. i pr. po 100 zł. w. a.	177.75	178.25
Clarego po 40 zł. m. k.	43.25	43.75
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m. k.	114.50	115.50
Keglevicha po 10 zł. m. k.	19.—	20.—
Losy miasta Krakowa po 20 zł. w. a.	18.20	18.80
Pożyczka miasta Lublany po 20 zł.	23.50	24.—
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a.	46.75	47.25
Palfiego po 40 zł. m. k.	40.—	40.40

	płacą	żądają
Czerwon. krzyża austr. Tow. po 10 zł.	15.—	[illegible]
„ „ węgiersk. „ po 5 zł.	8.80	[illegible]
Fundacya szpitala Arcyks. Rudolfa po 10 zł. w. a.	19.—	[illegible]
Salma po 40 zł. m. k.	54.20	[illegible]
St. Genois po 40 zł. m. k.	48.25	[illegible]
Pożycz. m. Stanisławowa (po 20 zł. w. a.)	24.—	[illegible]
Poż. Tryestu po 100 zł. m. k.	131.75	[illegible]
„ „ po 50 zł. w. a.	68.50	[illegible]
Waldsteina po 20 zł. m. k.	29.75	[illegible]
Windischgrätza po 20 zł. m. k.	37.—	[illegible]
7. Weksle (na 3 miesiące)		
Augsburg na 100 zł. w. p. n.	—.—	[illegible]
Berlin za 100 mark w. p. n.	—.—	[illegible]
Frankfurt za 100 mark. w. p. n.	—.—	[illegible]
Hamburg za 100 mark. w. p. n.	—.—	[illegible]
Londyn za 10 ft. szt.	125.40	[illegible]
Paryż za 100 fr.	49.45	[illegible]
Kurs złota.		
Dukat cesarski mon.	5.84 —	[illegible]
„ pełnej wagi	5.83.—	[illegible]
Korona	—.—.—	[illegible]
20-frankówka	9.89.—	9.9[illegible]
Rossyjski imperyał	10.18.—	10.[illegible]
Talar związkowy	—.—.—	[illegible]
Srebro	—.—.—	[illegible]
Bank krajowy.		
6 prc. obligacye pożyczki krajowej	—.—	[illegible]
4 1/2 prc. obligacye pożyczki krajowej	—.—	[illegible]
5 prc. oblig. komunalne banku kraj.	—.—	[illegible]
4 1/2 prc. krajowe listy zastawne	91.25	[illegible]

Z lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej

Telegrafowany kurs wiedeński dnia 13 kwietnia 1885.

	złr.
Jednolity dług państwa w banknotach	[illegible]
„ „ „ w srebrze	[illegible]
Renta w złocie	[illegible]
5 prc. austr. rent marcowa	[illegible]
Akcye banku wiedeńskiego	[illegible]
„ „ kredytowego	[illegible]
Londyn	[illegible]
Srebro	[illegible]
Napoleondor	[illegible]
Dukat cesarski men.	[illegible]
100 marek niemieckich	[illegible]

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacye.

L. 386. (2391 2—3)

W sprawie Abrahama Schenkera przeciw nieobjętej spuściźnie Piotra Kochanka po 150 złr. odbędzie się w dniach 1 maja, 22 maja i 11 czerwca 1885, każdym razem o godz. 10 rano w sądzie tut. przymusowa sprzedaż realności pod nr. 55 w Kannie położonej, cena wywołania wynosi 1105 złr. Wadyum 110 złr. Bliższe warunki do przejrzenia w registraturze.

Dąbrowa, dnia 20 stycznia 1885.

L. 3358. (1739 3—3)

C. k. sąd krajowy ogłasza, iż celem zaspokojenia pretensyi gal. akc. banku hipotecznego we Lwowie w kwotach 322 złr. 322 złr. i 5826 złr. 39 cnt. w. a. odbędzie się relicytacya realności pod l. 350 Dz. VIII w Krakowie Izaka Jakóba Himmelblaua własnej w jednym terminie dnia 4 maja 1885 o 10 godzinie przed południem w gmachu sądowym obok św. Piotra.

1. Cena wywołania wynosi 14417 złr. wadyum 721 złr w. a.

2. Realność ta będzie na powyższym terminie sprzedaną także niżej ceny szacunkowej jednak tylko za taką cenę, która na całkowite zaspokojenie wierzytelności galic. akc. banku hipotecznego i poprzedzających wierzytelności wystarczy.

3. Resztę warunków i wyciąg hipoteczny można przejrzeć w registraturze.

O tem zawiadamia się wszystkich interesowanych i kuratora wierzycieli dr. Cesznaka.

Kraków, dnia 20 lutego 1885.

L. 1594. (2140 3—3)

Sokalski c. k. sąd powiatowy wyznaczył w celu wydobycia wierzytelności Jakóba Gertla w ilości 185 złr. 50 ct., przymusowy jawny przetarg należącego do dłużnika Iwana Łukaszowa ciała hipotecznego składającego się z gruntów i zabudowań gospodarczych na 627 złr. 50 ct. ocenionej realności pod l. 20 w Klusowie na dniu 5 maja, 2 czerwca i 7 lipca 1885 zawsze o godzinie 10 przed południem w gmachu sądowym.

Poręczne 62 złr. 75 ct.

W pierwszym i drugim terminie nabyć można realność tę tylko za cenę wyższą lub nie niższą od ceny szacunkowej w trzecim zaś nawet poniżej ceny tej.

Resztę warunków tudzież wyciąg tabularny i protokół ocenienia realności tej przejrzeć można w registraturze sądu tegoż.

Sokal, dnia 16 marca 1885.

L 1197. (2202 3—3)

Dnia 1go maja, 5 czerwca i 3 lipca 1885 r., każdym razem o godzinie 10 rano w gmachu sądowym odbywać się będzie, na zaspokojenie wierzytelności kasy oszczędności miasta Jasła w kwocie 125 złr. z pn., publiczna licytacya, celem sprzedaży realności Katarzyny Budziakowej nk. w. h. l. 21 w Lazach Dembowieckich położonej.

Cena wywołania 831 złr. 90 ct.

Wadyum 85 złr.

Kurator ad actum dr. Fran. Wiediger adw. kraj. w Jaśle.

Resztę warunków, wykaz hipoteczny, akt oszacowania przejrzeć można w sądzie.

Jasło, dnia 8 stycznia 1885.

L. 2186. (2217 3—3)

W tutejszym c. k. sądzie powiatowym odbędzie się na prośbę Süssmana Ganga celem zaspokojenia wierzytelności 165 złr. w. a. z pn. publiczna sprzedaż realności pod lk. 27 w Siechowie położonej wedle wykazu hipotecznego 22 Dmytra Chomyn i Kasi Chomyn w jednej niewydzielonej połowie własnej w trzech terminach dnia 7go maja 1885, dnia 11 czerwca 1885 i dnia 16go lipca 1885, każdym razem o godzinie 11 przed południem.

Cena wywołania 1575 złr.

Zakład 160 złr. w. a.

Bliższe warunki licytacyjne i wyciąg tabularny można przejrzeć w tusądowej registraturze.

C. k. sąd powiatowy

Stryj, dnia 13 marca 1885.

L. 9912. (2309 3[illegible]

C. k. sąd krajowy ogłasza, że w … rze 12 sądu w celu zaspokojenia prete… gal. zakładu kredytowego ziemskiego w … kowie pięciu rat zaległych po 270 zł … pożyczki 6000 zł., tudzież reszty poż… 5665 zł. 73 ct. z pn. odbędzie się d… maja, 18 czerwca i 23 lipca 1885 ka… razem o godzinie 10 przed południem … musowa licytacya do Nowego Wunder … dom. 82/96 pag. 208/356 n. 23/21 hae… leżącej realności pod l. 501 3/4 we L… położonej, na których dwóch pierws… terminach realność ta tylko wyżej ceny … wołania 12425 zł., lub na trzecim pr… mniej za cenę wyrównywającą wszy… realność tę obciążającym długom hipo… nym sprzedaną zostanie, że jako wa… kwota 1242 zł. złożoną być ma.

Warunki licytacyjne w registra… sądowej przejrzeć lub od opisać wolno…

Nareszcie, że dla wierzycieli n… nych, tudzież dla wszystkich tych, któ… po wydaniu wyciągu tabularnego to je… dniu 22 stycznia 1885 rzeczowe pra… wspomnianej realności nabyli, lub któr… uchwały sądowe niniejszej sprawy … cyjnej dotyczące z jakiegokolbądź p… doręczone być nie … dr. … mogły, adw. … jego zastępcą ad… ostał. … rca 1885.

Licytacye.

L. 12537. (2406 1—3)
Celem zaspokojenia należnemu c. k. uprz. galic. akc. bankowi hipotecznemu we Lwowie sum 1040 złr., 1040 złr., 1040 złr. wa. zpn. przeprowadzoną zostanie przymusowa licytacyjna sprzedaż dóbr Ispas z lasami Jedlina i Czar'ary w tutejszym powiecie położonych, Honorata Roszko Augustynowicza własnych w jednym tylko terminie na dniu 4 maja 1885, o 10 godzinie rano w biurze IV. tut. sądu; a to także niżej ceny wywołania 80000 złr. w. a. w ogóle za jakąkolwiek bądź cenę.
Wadyum wynosi 5prc. ceny wywołania t. j. kwotę 4000 złr. wa. Wyciąg hipoteczny i resztę warunków licytacyjnych przejrzeć lub odpisać można w tut. registraturze. Kuratorem nieznanych i niewiadomych z miejsca pobytu wierzycieli ustanowiony adwokat dr. Dębicki.
C. k. sąd obwodowy.
Kołomyja, 27 grudnia 1884.

L. 1576. (2425 1—3)
C. k. sąd powiatowy w Sanoku ogłasza że na zaspokojenie wierzytelności 112 złr. w. a. odbędzie się w gmachu sądowym publiczna sprzedaż jednej trzeciej części realności pod lk. 84 w Posadzie olchowskiej położonej wykazem hipotecznym l. 6 objętej wedle karty własności lp. 1 dłużniczki Sali Rogowskiej własnej w dniach 29 kwietnia, 29 maja i 30 czerwca 1885, zawsze o godzinie 10 rano.
Cenę wywołania 200 złr. wadyum 20 złr. kuratorem niewiadomych wierzycieli jest Ludwik Swierczyński bliższe warunki do przejrzenia w sądzie.
C. k. sąd powiatowy
Sanok, dnia 19 lutego 1885.

L. 1489. (2431 1—3)
C. k. sąd powiatowy miej. deleg. w Stanisławowie zawiadamia, że w celu zaspokojenia wierzytelności Borucha Pollaka w kwocie 100 złr. wa. zpn. odbędzie się dnia 17 kwietnia 1885, dnia 18 maja 1885 dnia 19 czerwca 1885, o godz. 10 rano w sądowym zabudowaniu przymusowa sprzedaż realności dłużnika Lejbie Dauer własnej w Hanusowcach pod lk. 25 położonej, która przy trzecim terminie i niżej ceny szacunkowej 1120 złr. sprzedaną zostanie. Zakład wynosi 112 złr. Kuratorem niewiadomych wierzycieli jest dr. Katzenellenbogen.
Stanisławów, 31 stycznia 1885.

L. 1396. (2424 1—3)
Dnia 28 kwietnia 1885, 29 maja 1885 i 30 czerwca 1885 każdym razem o godzinie 11 rano odbędzie się w sądzie tutejszym przymusowa publiczna sprzedaż realności w Synowudzku wyżnem ciała tabularnego niestanowiącej, dłużnika Jakóba Bilińskiego własnej, na rzecz zakładu kredytowego włościańskiego w sprawie pto 131 złr. 49 cnt. Cena wywołania 500 złr wadyum 10prc. Resztę warunków przejrzeć można w registraturze.
Skole, 30 grudnia 1884.

L. 3944. (2423 1—3)
Dnia 28 kwietnia 1885, 29 maja 1885 i 30 czerwca 1885, każdym razem o godzinie 11 rano odbędzie się w sądzie tutejszym przymusowa publiczna sprzedaż realności lk. 354 rep. 125 w Synowudzku wyżnem ciała tabularnego niestanowiącej dłużnika Jakóba Bilinskiego własnej na rzecz Aleksandra Dobrzynieckiego w sprawie pto 96 złr. 30 cnt. Cena wywołania 290 zł. wadyum 10prc.
Resztę warunków przejrzeć można w registraturze.
C. k. sąd powiatowy
Skole, dnia 30 grudnia 1884.

L. 5817. (2420 1—3)
Celem zniesienia współ własności odbędzie się w tutejszym sądzie publiczna sprzedaż realności pod lk. 25 w Kopyczyńcach położonej, nietabularnej dnia 29go kwietnia 1885, dnia 28 maja 1885 i dnia 30 czerwca 1885 zawsze o godzinie 10 rano i to na trzecim terminie nawet poniżej ceny szacunkowej 400 złr. wa. wynoszącej.
Wadyum wynosi 40 złr. w. a. Resztę warunków powziąść można w tusdowej registraturze.
Z c. k. sądu powiatowego
Kopyczyńce, 15 grudnia 1884.

L. 2107. (2415 1—3)
Dnia 29 kwietnia, 18 maja i 26 maja 1885, zawsze o godzinie 10 rano odbędzie się w sądzie tutejszym licyt. dobrowolna sprzedaż parceli bud. 784 wykazem hipot. 948 gminy Budzanów objętej do masy spadkowej po Julianie Czemeryńskim należącej.
Cena wywoła[illegible] wadyum wynosi 15 złr.
Dalsze war[illegible]
można w regist[illegible]
C. [illegible]
Budzan[illegible]

L. 13057. (2419 1—3)
C. k. sąd powiatowy w Dobromilu podaje do publicznej wiadomości, że w tymże sądzie odbędzie się przymusowa publiczna sprzedaż realności w Pietnicach l. 14—44/7 położonej, ciała tabularnego niestanowiącej, dłużnej masy spadkowej po zmarłym Dańku Kawczaku własnej, na zaspokojenie pretensyi Zakładu kredyt. włość. w kwocie 335 złr. 69 ct., dnia 4 maja, 8 czerwca i 29 lipca 1885, każdym razem o godz. 10 rano, a to na pierwszych dwóch terminach tylko za lub wyżej ceny szacunkowej 520 złr., na trzecim zaś i poniżej takowej.
Wadyum wynosi 35 złr.
Reszta warunków licytacyjnych, akt oszacowania, można w tutejszej registraturze przejrzeć.
Wreszcie ustanawia się dla wierzycieli, którymby uchwała licytacyjna przed terminem z jakiegokolwiekbądź powodu doręczoną być nie mogła, lub którzyby po opisaniu zastawniczem powyższe realności t. j. po dniu 29 sierpnia 1873 prawo zastawu uzyskali, kuratorem Leona Steciaka i tychże wierzycieli o rozpisaniu niniejszej licytacyi i ustanowieniu dla nich kuratora niniejszem się zawiadamia.
Dobromil, dnia 31 grudnia 1884.

L. 572. (2388 2—3)
W dniach 24 kwietnia i 29 maja 1885 każdym razem o godzinie 10 rano odbędzie się celem ściągnienia wierzytelności c. k. uprzywilejowanego gal. zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacyi we Lwowie w kwocie 58 złr. 65 cnt. i 17 rat po 21 złr. publiczna sprzedaż realności lwh. 121 i 223 w całości, 1/6 części posiadłości lwh. 235 1/4 części posiadłości lwh. 237 1/4 części posiadłości lwh 238 w Międzybrodziu lipnickim położonych. Cena wywołania 600 złr. wadyum 60 złr.
Resztę warunków przejrzeć można w tutejszym sądzie.
Biała, dnia 25 lutego 1885.

L. 11966. (2389 2—3)
C. k. sąd powiatowy w Dobromilu podaje do publicznej wiadomości, że w tymże sądzie odbędzie się przymusowa publiczna sprzedaż realności w Komarowicach pod l. 39/58 położonej dłużników Maryi i Hrycia Chomów własnej, na zaspokojenie pretensyi zakładu kredytowego włościańskiego w kwocie 200 złr. dnia 4 maja dnia 8 czerwca i dnia 20 lipca 1885 każdym razem o godz. 10 rano, a to na pierwszych dwóch terminach tylko za lub wyżej ceny szacunkowej 1100 złr. na trzecim zaś i poniżej takowej. Wadyum wynosi 40 złr. Resztę warunków licytacyjnych i akt opisania i oszacowania można w tutejszej registraturze przejrzeć. Wreszcie ustanawia się dla wierzycieli, którymby uchwała licytacyjna przed terminem z jak egokolwiek bądź powodu doręczoną być nie mogła, lub którymby po opisaniu zastawniczem realności to jest po dniu 8 września 1874 prawo zastawu uzyskali, kuratorem p. Leona Steciaka i tychże wierzycieli o rozpisaniu niniejszej licytacyi i ustanowieniu dla nich kuratora niniejszem się zawiadamia
Dobromil, dnia 10 grudnia 1884.

L. 12617. (2390 2—3)
C. k. sąd powiatowy w Dobromilu podaje do publicznej wiadomości, że w tymże sądzie odbędzie się przymusowa publiczna sprzedaż realności w Grabownicy pod l. 14/2 położonej dłużnika Stefana Autonika własnej, na zaspokojenie pretensyi zakładu kredytowego włościańskiego w kwocie 89 złr. 92 cnt. dnia 4 maja dnia 8 czerwca i dnia 20 lipca 1885 każdym razem o godz. 10 rano, a to na pierwszych dwóch terminach tylko za lub wyżej ceny szacunkowej w kwocie 300 złr. na trzecim zaś i poniżej takowej. Wadyum wynosi 30 złr. Reszta warunków licytacyjnych akt oszacowania można w tutejszej registraturze przejrzeć.
W reszcie ustanawia się dla wierzycieli, którymby uchwała licytacyjna przed terminem z jakiegokolwiek bądź powodu doręczoną być nie mogła, lub którzyby po opisaniu zastawniczem realności to jest po dniu 15 lutego 1872 prawo zastawu uzyskali, kuratorem Leona Steciaka i tychże wierzycieli o rozpisaniu niniejszej licytacyi i ustanowieniu dla nich kuratora niniejszem się zawiadamia.
Dobromil, dnia 31 grudnia 1884.

L. 14377. (2364 1—3)
C k. sąd krajowy we Lwowie ogłasza, że w sali rozpraw tegoż sądu w celu zaspokojenia pretensyi 93 zł. 46 ct., 93 zł. 77 ct. 94 zł. 9 ct., 94 zł. 41 ct, 94 zł. 75 ct. i 1091 zł. zpn. odbędzie się dnia 7 maja, 11 czerwca i 16 lipca 1885, każdym razem o godzinie 10 przedpołudniem przymusowa licytacya do Racheli Hirsch i masy spadkowej po Fischlu Hirsch wedle dom. 90, pag. 134 i 135, n. 21 i 22 haer. należącej realności pod l. 399²/₄ we Lwowie położonej, na których terminach realność ta tylko wyżej ceny wywołania 8892 zł. 80 ct. lub przynajmniej za tę cenę sprzedaną zostanie, że jako wadyum kwota 889 zł. 28 ct. złożoną być ma, akt oszacowania i warunki licytacyjne w registraturze sądowej przejrzeć lub odpisać wolno, nareszcie, że dla wszystkich tych, którzyby po wydaniu wyciągu tabularnego, to jest po dniu 26 lutego 1885 rzeczowe prawa na wspomnianej realności nabyli, lub którymby uchwały sądowe niniejszej sprawy egzekucyjnej, dotyczące z jakiegobądź powodu doręczone być nie mogły, adwokat dr. Bund kuratorem, a jego zastępcą adwokat dr. Reiss mianowany został.
Lwów, dnia 28 marca 1885.

L. 1632. (2362 2—3)
C. k. Sąd powiatowy w Starejsoli zawiadamia, że w tymże sądzie odbędzie się przymusowa publiczna sprzedaż realności w Koniowie położonej, wedle wykazu hip. 88 księgi gruntowej gminy Koniów, Martyna Chaj własnej, na zaspokojenie pretensyi Zakładu kredytowego włość. we Lwowie w kwocie 84 zł. zpn., dnia 15. maja 1885 i dnia 17 czerwca 1885 li tylko za lub wyżej ceny szacunkowej 100 zł., o godz. 10 przedpołud. w dniu 8 lipca 1885 odbędzie się ewentualnie ułożenie warunków ułatwiających. Wadyum wynosi 10 zł.
Resztę warunków i wyciąg tabularny można w tutejszej registraturze przejrzeć.
Wreszcie ustanawia się dla wierzycieli, którymby uchwała licytacyjna przed terminem z jakiegokolwiekbądź powodu doręczoną być nie mogła, lub którzyby po wydaniu wyciągu tabularnego, to jest, po dniu 10 lutego 1885 do tabuli weszli, kuratorem Fedka Kopylak z Koniowa i tychże wierzycieli o rozpisaniu niniejszej licytacyi i ustanowieniu dla nich kuratora niniejszem zawiadamia.
C. k. sąd powiatowy
Starasól, 4 marca 1885.

L. 1488. (2265 2—3)
C. k. Sąd powiatowy w Kulikowie zawiadamia, że w sprawie egzekucyjnej Borucha Hermelina przeciw Wasylowi Hnatów pto 100 zł. zpn. licytowaną będzie w sądzie na dniu 21 maja, 23 czerwca i 4 sierpnia 1885, o 10 godzinie rano realność pod l. domu 77 w Pieczychwostach położona, ciało tabularne stanowiąca.
Cena wywołania 1642 złr. Wadyum 164 zł. 20 ct.
Resztę warunków i akta przejrzeć można w registraturze sądowej.
Kulików, 25 lutego 1885.

L. 3237. (2377 2—3)
C. k. Sąd powiatowy w Tysmienicy podaje do wiadomości, że celem zaspokojenia interesującej wierzytelności pożyczkowej c. k. uprzyw. gal. akcyjnego Banku hipotecznego we Lwowie w kwocie 600 zł. 82 ct. a w. zpn. przeprowadzoną będzie dnia 22 maja 1885, dnia 26 czerwca i dnia 24 lipca 1885 zawsze o godzinie 10 przedpoł. w sądzie przymusowa sprzedaż publiczna realności pod lk. 85/142 rep. 162 w Tyśmienicy położonej według ks. gł. VIII str. 83 n. 1 wł., do Hawryła Kwoczaka należącej, tudzież należących według ks. gł. VIII str. 84 n. 2 wł. do Ambrozego Franza dwóch trzecich części parceli gruntowej top. Nr. 1395|1603 część składową realności powyższej stanowiącej.
Cena wywołania wynosi kwotę 2360 złr. a. w.; poręczne przed licytacyą złożyć się mające wynosi 236 zł. a. w.
Bliższe warunki licytacyi i wyciąg hipoteczny przejrzeć można w registraturze sądu.
Dla wierzycieli hipotecznych, którymby uchwała licytacyjna lub późniejsze uchwały tej sprawy dotyczące dla jakiejkolwiekbądź przyczyny nie mogły być należycie doręczone ustanowiono kuratorem p. Andrzeja Daniłowicze w Tyśmienicy.
C. k. sąd powiatowy
Tyśmienica, 1. kwietnia 1885.

L. 1483. (2324 2—3)
C. k. sąd powiatowy w Mościskach ogłasza, że dnia 6 maja i dnia 17 czerwca 1885, każdym razem o 11tej godzinie rano odbędzie się w sądzie licytacya realności pod lk 262 w Husakowie położonej, Stanisława i Jana Hałunow własnej, na zaspokojenie reszty pretensyi Judy Halperna w kwocie 62 zł. 39 ct. zpn. z dołożeniem, że na tych terminach realność ta tylko powyżej lub za cenę szacunkową sprzedaną zostanie. W przeciwnym razie wzywa się wszystkich interesowanych na 17 czerwca 1885 o 3 popołudniu do sądu, celem ułożenia lżejszych warunków licytacyjnych pod którémi dalsza licytacya tej realności rozpisaną zostanie.
Cena szacunkowa i wywołania wynosi 1770 zł.
Zakład 177 złr.
Protokół zastawniczego opisania i oszacowania wraz z warunkami licytacyi przejrzeć można w kancelaryi sądu.
Dla niewiadomych wierzycieli kuratorem ustanawia się p. Wincentego Kozaka w Husakowie.
Mościska, dnia 11. marca 1885.

L. 1270. (2247 2—3)
C. k. Sąd powiatowy w Mościskach ogłasza, że dnia 6 maja i dnia 17 czerwca 1885 każdym razem o 11 godzinie rano odbędzie się w sądzie licytacya realności pod lk. 4 subrep. 10 w Rzadkowicach położonej Pawła Hołdy własnej na zaspokojenie pretensyi Zakładu kredyt. włościańskiego w likwidacyi w kwocie 200 złr. względnie 119 złr. 91 ct. a. w. z dołożeniem, że na tych terminach realność ta tylko powyżej lub za cenę szacunkową sprzedaną zostanie. W przeciwnym razie wzywa się wszystkich wierzycieli na 17. czerwca 1885 o godzinie 3ciej popołudniu do sądu, celem ułożenia lżejszych warunków licytacyjnych, pod tym rygorem że niestawający za przystępujących do większości głosów obecnych będą uważani.
Cena szacunkowa i wywołania wynosi 400 złr.
Zakład 40 złr. a. w.
Protokół zastawniczego opisania i oszacowania wraz z warunkami licytacyi przejrzeć można w kancelaryi sądu.
Dla niewiadomych wierzycieli kuratorem ustanawia się tutejszego c. k. notaryusza p. Wiktora Paśkowskiego.
Mościska, dnia 9. marca 1885.

L. 827. (2359 3—3)
W dniach 24 kwietnia, 26 maja i 26 czerwca 1885 odbędzie się publiczna licytacya 1/6 części realności lwh. 122 i 1/6 części realności lwh. 361 księgi gr gm. Kłaj objętej.
Cena wywołania 42 złr. 13 cnt. i 8 złr. 33 cnt. Wadyum 6 złr.
Resztę warunków licytacyjnych i protokół oszacowania przejrzeć można w registraturze tutejszosądowej.
Niepołomice, dnia 25 lutego 1885.

L. 6851. (2356 3—3)
Na zaspokojenie wierzytelności 161 zł. 86 cnt. wa. zpn. odbędzie się w tutejszym sądzie publiczna przymusowa sprzedaż realności nr. 224 w Kopeczyńcach dłużników Berla i Jenty Naglerów własnej, dnia 29go kwietnia 1885, dnia 28 maja 1885 i dnia 30 czerwca 1885 zawsze o godzinie 10 rano. Realność ta na powyższych terminach niżej ceny szacunkowej kwotę 4000 złr. w. a. wynoszącej pozbytą nie zostanie.
Wadyum wynosi 400 złr. w. a. resztę warunków powziąść można w registraturze tusądowej.
C. k. sąd powiatowy
Kopeczyńce, dnia 3 lutego 1885.

L. 337. (2346 3—3)
Na zaspokojenie pretensyi Rubina Ostera w kwocie 600 złr. z pn., przeprowadzoną zostanie przymusowa licytacyjna sprzedaż ¼ części, z części realności pod lk. 66 w Kołomyi m. położonej, własnością Israela Chajesa będącej, w dwóch na dzień 28 kwietnia i 19 maja 1885 zawsze o godz. 10 rano w B. IV tutejszego sądu wyznaczonych terminach, a to tylko za lub powyżej ceny szacunkowej 4927 złr. 99½ ct. a. w.
Wadyum wynosi kwotę 490 złr. a. w.
Termin do ułożenia ułatwiających warunków, wyznaczamy na dzień 2 czerwca 1885 o godz. 10 z rana w sali rozpraw n. II.
Kuratorem nieznanych i niewiadomych z miejsca pobytu wierzycieli, mianowany adw. dr. Milgrom.
Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg hipoteczny i akt ocenienia, przejrzeć można lub odpisać w tus. registraturze.
Sąd obwodowy.
Kołomyja, 12 lutego 1885.

L. 1. (1512 3—3)
C. k. sąd powiatowy w Sokołowie ogłasza, że celem zaspokojenia wierzytelności Mojżesza Schwarza w kwocie 38 złr. 50 ct. w. a. z pn. odbędzie się w sądzie tutejszym w dniach 6 maja, 17 czerwca i 29go lipca 1885 każdym razem o godzinie 10 z rana, przymusowa sprzedaż realności pod lk. 94 w Turzy położonej wh. 94 objętej Michała Smolaka własnej.
Cena wywołania 750 złr.
Wadyum 75 złr.
Warunki licytacyjne i akt oszacowania przejrzeć można w registraturze.
Sokołów, dnia 15 lutego 1885.

L. 5305. (1366 3—3)
C. k. sąd powiatowy w Husiatynie ogłasza, że na zaspokojenie Banku hipotecznego przeciw Izakowi Zellermajerowi w kwocie 113 złr. 40 ct. i t. d. w dniu 5go maja 1885 o godzinie 10 rano przeprowadzoną będzie sprzedaż realności pod l. 24 w Husiatynie położonej w siedzibie sądu, za jakąkolwiek cenę.
Cena wywołania wynosi 4000 złr.
Zakład 200 złr.
Resztę warunków wolno każdemu w ts. registraturze przeglądnąć.
Kuratorem wierzycieli jest ustanowionym husiatyński c. k. notaryusz Hruszkiewicz.
Husiatyn, dnia 11 stycznia 1885.

Konkursa.

L. 1696. (2375 2—3)

Celem obsadzenia posady sługi szkolnego przy c. k. Seminaryum nauczycielskiem męskiem w Tarnopolu, z płacą w rocznej kwocie 250 złr. w. a. i dodatkiem aktywalnym w kwocie 62 złr. 50 ct., ogłasza się niniejszem konkurs z uwagą, że posada ta jest zastrzeżona w myśl ustawy z dnia 19 kwietnia 1872 (Dz. pr. p. nr. 60) przedewszystkiem dla wysłużonych podoficerów c. k. armii.

Ubiegający się o tę posadę winni się wykazać w podaniu certyfikatem kwalifikacyjnym c. k. władz wojskowych, tudzież przedłożyć świadectwa moralności i uzdolnienia fizycznego, jakoteż udowodnić, że posiadają znajomości języka krajowego w słowie i piśmie.

W braku kwalifikowanych podoficerów, może posada ta być nadaną także innym kandydatom.

Podania zaopatrzone w wymienione wyżej dokumenta, należy przedłożyć c. k. krajowej Radzie szkolnej najdalej do końca maja 1885.

Lwów, dnia 24 marca 1885.

L. 5295. (2378 2—3)

Przy sądach powiatowych w Starym Sączu i Ciężkowicach opróżnione zostały posady woźnych z roczną płacą po 250 złr., dodatkiem aktywalnym 25 prc., umundurowaniem i prawem postąpienia na wyższą płacę etatową.

Podania o te lub inne przy sądach powiatowych opróżnić się mogące posady woźnych, w myśl rozporządzenia Ministerstwa obrony krajowej z 12 lipca 1872 l. 98 d. p. p. ułożone, wnosić należy w czterech tygodniach od 10 kwietnia 1885 do Prezydyum sądu obwodowego w Nowym Sączu.

Sąd wyższy.

Kraków, 26 marca 1885.

L. 139/Rso. (2343 3—3)

Celem stałego obsadzenia rozpisuje c. k. Rada szkolna okręgowa w Śniatynie konkurs na następujące posady nauczycielskie:

1) na posadę nauczyciela szkoły etatowej w Tyszkowcach z płacą 400 złr. i pomieszkaniem,

2) na posady nauczycieli z płacą 300 złr. i wolnem pomieszkaniem przy szkołach etatowych w Bełełuji, Borszczowie, Niezwiskach, Targowicy i Trościańcu,

3) z płacą 250 złr. i pomieszkaniem przy szkołach filialnych w Kumisowcach, Orelcu i Siemiakowcach,

4) na posady młodszych nauczycieli przy szkołach 2 klasowych: w Czernelicy i Zabłotowie z płacą 270 złr. i w Czortowcu z płacą 240 złr. i pomieszkaniem.

Kandydaci ubiegający się o jedną wymienionych posad mają swoje podania zaopatrzone w metrykę chrztu, w dowody uzdolnienia i dokumenta służbowe wnieść za pośrednictwem Władz przełożonych w terminie 6 tygodniowym licząc od 1 kwietnia b. r. do c. k. Rady szkolnej okręgowej w Śniatynie.

Z c. k. Rady szkolnej okręgowej,

Śniatyn, dnia 27 marca 1885.

L. 734. (2331 3—3)

W c. k. zakładzie karnym dla mężczyzn w Stanisławowie jest do obsadzenia jedna posada dozorcy więźniów IIgiej klasy z roczną płacą 260 złr. 25 procentowym dodatkiem aktywalnym, dla nieżonatych z pomieszkaniem w kasarni, dla żonatych pomieszkanie tylko w razie, gdyby w zakładzie znalazło się wolne, jedną porcyę chleba dziennie 840 gramów i przepisanem ubraniem służbowym.

Nominacya nastąpi prowizorycznie, a po upływie roku stanowczo, gdy mianowani odpowiedzą zupełnie powołaniu swemu.

Ubiegający się o te posady mają się przedewszystkiem wykazać certyfikatem, że podług ustawy z dnia 19 kwietnia 1872 r. (dz. u. p. XXXIX—98) prenotacyę do służby rządowej uzyskali, tudzież że posiadają dokładną znajomość języków krajowych, niemniej biegłość w czytaniu i pisaniu i że nie przekroczyli normalnego wieku. Kompetenci w Stanisławowie mieszkający mają świadectwem lekarza zakładu karnego, inni zaś świadectwem lekarza w urzędowej służbie stojącego udowodnić, że do służby dozorcy więziennego są fizycznie zdolni, nareszcie mają się wykazać czem się obecnie trudnią.

Na kompetentów którzy posiadają wykształcenie w jakiemkolwiek rzemiośle, tudzież na nieżonatych i młodszych weźmie się szczególny wzgląd.

Podania własnoręcznie pisane, mają być wniesione w przepisanej drodze do podpisanej Dyrekcyi najdalej do dnia 5go maja 1885.

C. k. Dyrekcya zakładu karnego

Stanisławów, dnia 7 kwietnia 1885.

Upadłości.

L. 9278. (2294 3—3)

C. k. sąd krajowy jako handlowy w Krakowie na zasadzie §. 62 ord. konk. zezwolił na otwarcie konkursu na majątek Maxa Herza kupca nieprotokołowanego w Krakowie, a mianowicie na majątek ruchomy, gdziekolwiek by się takowy znajdował, a na majątek nieruchomy o tyle, o ile takowy położonym jest w tych krajach, w których ord. konkurs. z dnia 25 grudnia 1868, obowiązuje.

Komisarzem konkursowym ustanawia się Pana c. k. sekretarza rady Polityńskiego, a tymczasowym zarządcą masy pana adw. dr. Borońskiego, z substytucyą pana adw. dr. Czernego.

Wierzycieli wzywa się niniejszem, aby na terminie dnia 25 kwietnia 1885, przed komisarzem konkursowym wyznaczonym za przedłożeniem dokumentów, któreby ich pretensye wykazywały, oświadczyli się co do potwierdzenia tymczasowego zarządcy masy, lub co do ustanowienia innego, tudzież aby wybrali wydział wierzycieli.

C. k. sąd krajowy wzywa tych wierzycieli, którzy swych pretensyi przeciwko masie konkursowej chcą dochodzić, aby takowe nawet w tym przypadku, gdyby się proces w toku znajdywał, do dnia 30 czerwca 1885, w c. k. sądzie krajowym w Krakowie, podług przepisu ordynacyi konkur. unikając szkodliwych skutków prawa zgłosili, a na terminie na dzień 22 lipca 1885, o godz. 10 rano, w biurze komisarza konkursowego oznaczonym wywierzytelnili, i swoje wnioski, co do oznaczenia pierwszeństwa swych pretensyi poczynili.

Wierzycielom, którzy pretensye swoje zgłoszą, a na owym terminie będą obecni, przysłuża prawo na miejsce tymczasowego zarządcy masy, jego zastępcy i wydziału wierzycieli, którzy dotąd obowiązki te sprawiali, powołać ostateczne osoby, w których zaufanie pokładają.

Wierzyciele, którzy w Krakowie lub w jego pobliżu nie zamieszkują, winni są przy zgłoszeniu wymienić pełnomocnika w Krakowie zamieszkałego, w celu doręczenia uchwał sądowych, w przeciwnym bowiem razie na wniosek komisarza konkursowego wierzycielom rzeczonym, na ich niebezpieczeństwo i koszt, kurator ustanowionym zostałby.

Dalsze ogłoszenia, w toku postępowania konkursowego, umieszczone będą w urzędowej „Gazecie Lwowskiej".

Termin do likwidacyi oznaczony, jest zarazem terminem co do układów z wierzycielami.

Kraków, 5 kwietnia 1885.

L. 3154. (2407 1—3)

C. k. sąd obwodowy w Kołomyi niniejszem wiadomo czyni, że równocześnie otwiera się konkurs do całego ruchomego jakoteż w krajach w których ustawa konkursowa z 25 grudnia 1868, nr. 1 dz. u. p., z roku 1869, obowiązuje położonego nieruchomego majątku Leisora Kriss handlarza towarami bławatnymi i właści. realności, i że do kierowania tym konkursem, ustanowionym został jako komisarz konkursowy c. k. radca Adolf Podlaszecki zaś jako tymczasowy zawiadowca tejże masy adw. dr. Trachtenberg.

Wzywa się zatem wszystkich wierzycieli konkursowych, ażeby wszelkie swe z którego bądź tytułu pochodzące roszczenia, nawet gdyby co do takowych spór jaki był w toku, do dni 60 wedle przepisów ustawy konkursowej i pod zagrożeniem podanych tamże następstw prawnych, w tutejszym sądzie zgłosili, i aby na terminie na dzień 2 czerwca 1885, przed południem, do likwidacyi ogólnej wyznaczonym, który zarazem jako termin ugodowy się wyznacza, płynność i pierwszeństwo swych pretensyj wykazali. Zresztą wolno będzie wierzycielom, którzy wierzytelności swe zgłoszą, wybrać na tym terminie w miejsce zawiadowcy masy, tegoż zastępcy i wydziału, innych mężów swego zaufania.

Do potwierdzenia tymczasowego zawiadowcy masy, a względnie do wyboru nowego zawiadowcy masy, tegoż zastępcy i wydziału wierzycieli, ustanawia się termin na dzień 5 maja 1885, o godzinie 9 przed południem, na którym wierzyciele do komisarza konkursowego zgłosić się mają.

Wreszcie wzywa się wierzycieli, którzy po za obrębem miasta Kołomyi mieszkają, aby mieszkającego w Kołomyi zastępcę do odbierania uchwał sądowych zamianowali, gdyż w przeciwnym razie na ich koszta i niebezpieczeństwo kurator dla nich zostanie ustanowionym.

Dalsze ogłoszenia, które w toku postępowania konkursowego jako potrzebne się okażą, zostaną w części urzędowej „Gazety Lwowskiej" ogłaszane.

Kołomyja, dnia 8 kwietnia 1885.

L. 59. (2430)

C. k. sąd obwodowy w Brzeżanach podaje do wiadomości, że w sprawie konkursowej Sary Lei Fink z Zawałowa dotychczasowy zarządca Jan Manasterski, od dalszego sprawowania tego urzędu uwolniony, a w miejsce jego Mojżesz Sonnens h in z Zawałowa, tymczasowym zawiadowcą ustanowiony został.

Brzeżany, 21 lutego 1885.

Rozmaite obwieszczenia.

L. 3376/pr. (2456)

W myśl rozporządzenia Wysokiego c. k. Ministerstwa spraw wewnętrznych z dnia 18 września 1875, odbędą się egzamina lekarzy i weterynarzy przepisane rozporządzeniem Wysokiego Ministerstwa spraw wewnętrznych z 21 marca 1873, (dz. u. p. l. 37) w celu uzyskania stałej posady w publicznej służbie zdrowia przy władzach administracyjnych w maju b. r., a to dla lekarzy w Krakowie, zaś dla weterynarzy we Lwowie.

Prośby o przypuszczenie do tegoż mają być wniesione najdalej do 20 kwietnia b. r. do c. k. Namiestnictwa we Lwowie, przez dotyczące c. k. Starostwa i zaopatrzone w dowody wymagane §. 7 względnie 17 powyżej powołanego rozporządzenia.

Z Prezydyum c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 10 kwietnia 1885.

L. 1535. (2358 1—3)

C. k. sąd powiatowy Myślenicki w sporze ustnym Anny z Paluchów Kutkowej przeciw Maryannie 2 Włodaczkowej Franciszce z Paluchów Szczerbakowej, Ludwice Paluch, Magdaleniez Paluchów Królikowej z życia i miejsca pobytu nieznanej, Antoniemu Mazurowi, Kazimierzowi Mazurowi z życia i miejsca pobytu nieznanemu Maryannie Paluch, Agnieszce Paluch, z życia i miejsca pobytu nieznanej o uznanie prawa własności do realności pod l. k. 103 a, w Woli radziszowskiej, intabulowanie własności i oddanie w posiadanie z pn., do rozprawy ustnej w skutek pozwu de praes 2 marca 1885 l. 1535, wyznaczył termin na 15 maja 1885, o godzinie 9 przed południem.

Ustanawiając dla Magdaleny z Paluchów Królikowej, Kazimierza Mazura i Agnieszki Paluch, z życia i miejsca pobytu niewiadomych kuratora w osobie c. k. notaryusza w Myślenicach Leona Romowicza, wzywa się ich, aby albo ustanowionemu kuratorowi udzielili potrzebnych dokumentów, lub innego zastępcę sobie obrali, inaczej złe skutki z tąd wyniknąć mogące, sami sobie przypiszą.

Myślenice, 21 marca 1885.

L. 11960. (2227 1—3)

C. k. sąd krajowy we Lwowie ustanawia dla niewiadomej z życia i miejsca pobytu Any Heusler, a na wypadek jej śmierci dla niewiadomych z życia i miejsca pobytu spadkobierców tejże, z powodu wniesionego przeciw nim przez dr. Salamona Bunda pozwu de praes 6 marca 1885 l. 11960, o wykreślenie ze stanu biernego l. 293 m. we Lwowie położonej, kwoty 5 złr. m. k. z pn., kuratorem adwokata dr. Raabego z substytucyą adwokata dr. Weissa, doręcza kuratorowi wspomniony pozew, wyznaczając termin 90 dni do wniesienia pisemnej obrony, i wzywa wymienionych pozwanych, ażeby ustanowionemu kuratorowi środków do obrony praw ich służących udzielili, lub też innego prawnego zastępcę sobie obrali.

Lwów, dnia 14 marca 1885.

L. 12207. (2226 1—3)

C. k. sąd krajowy we Lwowie ogłasza, że do tegoż sądu dnia 7 marca 1885, do l. 12207. wniosła Julia Broda przeciw Dominikowi Brumerowi względnie tegoż nieznanym spadkobiercom lub prawonabywcom pozew o uznanie prawa żądania zapłaty sumy 108 złr. na realności pod l. $266^2/_4$ we Lwowie intabulowanej za zgasłe i o wykreślenie tej sumy, na któryto pozew wyznaczono termin (sumarycznej) rozprawy na dzień 6 maja 1885, o godzinie 11 przed południem.

Gdy miejsce pobytu pozwanego Dominika Brunnera, tegoż spadkobierców lub prawonabywców nie jest wiadome, został dla nich adwokat dr. Suszkiewicz kuratorem, a tegoż zastępcą adwokat dr. Pająk mianowany.

Wzywa się zatem Dominika Brunnera, względnie tegoż spadkobierców lub prawonabywców, aby do swojej obrony służących środków ustanowionemu kuratorowi dostarczyli, lub też innego zastępcę sobie obrali i tegoż sądowi oznajmili, gdyż inaczej z za niedbania wyniknąć mogące następstwa szkodliwe, sami sobie przypiszą.

Lwów, dnia 14 marca 1885.

L 5271. (2024 1—3)

C. k. sąd krajowy w Krakowie zawiadamia Józefa Soświńskiego i Maryę Soświńską, a w razie ich śmierci spadkobierców tychże z imienia, nazwiska i miejsca pobytu niewiadomych, że przeciw nim Konstanty Bielski i wspólnicy wnieśli pozew de praes 24 lutego 1885 l. 5271 o orzeczenie, że prawo żądania sumy 1500 złp., pierwotnie w stanie biernym dóbr Pogorzyc vol. nov. 1 pag 74 n. 9 on. dla adwokata Soświńskiego intabulowanej, następnie z tychże dóbr wykreślonej i na cenę kupna tychże przeniesionej, przedawnieniem zgasło, że taż z tabeli płatniczej wyeliminowaną być ma i że pozwani mają koszta sporu wynagrodzić.

Uchwałą z dnia dzisiejszego do l. 5271 na pozew powyższy termin 90 dniowy do wniesienia obrony pisemnej wyznaczono, a zarazem dla Józefa i Maryi Soświńskich a w razie ich śmierci dla ich spadkobierców na koszt i niebezpieczeństwo tychże kuratorem adw. dra Władysława Wilkosza z substytucyą adw. dra Dominika Markiewicza w Krakowie ustanowiono, z którymi spór wedle postępowania cywilnego przeprowadzonym będzie.

Poleca się pozwanym, aby w oznaczonym wyżej czasie albo sami obronę wnieśli, albo też ustanowionemu dla nich zastępcy wszelkich do obrony potrzebnych środków udzielili lub też innego sobie obrońcę ustanowili i o tem sądowi donieśli, inaczej złe skutki sami sobie przypiszą.

Kraków, 27 lutego 1885.

Z. 59439. (2288 2—3)

Das k. k. städt. del. Bez. Gericht S. I. in Lemberg gibt hiemit dem abwesenden Belangten Julius Goldhammer bekannt, daß Saul Birnbaum, die Klage de praes. 14. August 1884 Z. 44730 wegen Zahlung des Betrages von 82 fl. 50 kr. öster. Währ. gegen ihn überreicht hat.

Da der Wohnort des Belangten Julius Goldhammer unbekannt ist, wird für ihn der Curator ad actum Herr Landesadvokat Ostas Stand und als Stellvertreter desselben der Herr Landesadvokat Dr. Jakob Raabe bestellt.

Dem bestellten Curator wird die bezügliche Klage zugestellt und der Termin zur summarischen Verhandlung auf den 11. Dezember 1884 um 4 Uhr Nachmittags bestimmt. Es wird daher der abwesende Belangte aufgefordert, dem bestellten Curator die zu seiner Einrede dienenden Beweise zu liefern, oder einen anderen Vertreter zu wählen, da anderenfalls, die hiedurch möglicherweise entstehenden Nachtheile sich selbst zuzuschreiben haben wird.

Lemberg, am 8. November 1884.

Der k. k. Landesgerichtsrath.

Z. 462. (2002 2—3)

Seitens des k. k. Stanislauer Kreisgerichtes wird der unbekannte Inhaber des Stanislauer Stadt-Gemeinde-Prämien-Anleihe-Looses Nr. 21771 im Nominalwerthe per 20 fl. ö. W. aufgefordert, dasselbe binnen einem Jahre sechs Wochen und drei Tagen von der letzten Einschaltung dieses Edictes in dem Amtsblatte der Lemberger und der Prager-Zeitung an gerechnet, so gewiß anher vorzulegen, als sonst über ferneres Einschreiten der betheiligten Partei zur endgiltigen Amortisirung des obbezeichneten Werthpapieres geschritten werden müßte.

Stanislau, 28ten Februar 1885.

Z. 4455. (2322 2—3)

Von dem k. k. Bezirksgerichte zu Brody wird bekannt gemacht, daß am 2. Jänner 1862 Moses Alleweil im Strafhausspitale zu Złoczów ohne Hinterlassung einer letztwilligen Anordnung gestorben sei.

Da diesem Gerichte unbekannt ist, ob und welchen Personen auf seine Verlassenschaft ein Erbrecht zustehe, so werden alle diejenigen, welche hierauf aus was immer für einen Rechtsgrunde Anspruch zu machen gedenken, aufgefordert — ihr Erbrecht binnen einem Jahre, von dem unten gesetzten Tage gerechnet, bei diesem Gerichte anzumelden, und unter Ausweisung ihres Erbrechtes ihre Erbserklärung anzubringen, widrigenfalls die Verlassenschaft, für welche inzwischen Advokat Dr. Ornstein als Verlassenschaftskurator bestellt worden ist, mit jenen, die sich werden erbserklärt und ihren Erbrechtstitel ausgewiesen haben, verhandelt, und ihnen eingeantwortet, der nicht angetretene Teil der Verlassenschaft aber, oder wenn sich niemand erbserkläret hätte, die ganze Verlassenschaft vom Staate als erblos eingezogen würde.

Brody, am 18. März 1885.

L. 2726. (2130 2—3)

C. k. sąd obwodowy w Stanisławowie w celu doręczenia nieobecnym i z pobytu niewiadomym Zygmuntowi i Annie Juffy równoczesnego wyroku w sprawie Mendla Lebensarta jako prawonabywcy Szymona Freunda o zapłatę sumy wekslowej 1000 zł. z pn. wydanego, ustanawia dla tychże nieobecnych pana adw. kraj. dra Fischlera z Stanisławowa kuratorem.

Uwiadamiając o tem nieobecnych i z pobytu niewiadomych małżonków Zygmunta i Annę Juffy wzywa się tychże, ażeby bądź osobiście w sądzie się zgłosili, bądź innego rzecznika sądowi wymienili, w ogóle przedsięwzięli służące o obrony przepisane środki prawne, inaczej złe następstwa z zaniedbania powstać mogą e sami sobie przypiszą.

Stanisławów, 4 marca 1885.

L. 2709. (2352)

C. k. sąd obwodowy jako handlowy w Stanisławowie ogłasza, że dozwolił wykreślenie z rejestru firm pojedynczych firmy: „W. Majewski" handel korzennych towarów w Stanisławowie, właściciel firmy Wincenty Majewski z powodu przeniesienia tego handlu na inną osobę.

Stanisławów, 25 lutego 1885.

L. 3575. (2351)

C. k. sąd obwodowy jako handlowy w Stanisławowie ogłasza, że dozwolił wykreślenie z rejestru firm pojedynczych firmy: „Szaja Horowitz" handel towarami bławatnemi w Stanisławowie, z powodu zaniechania i śmierci właściciela tejże.

Stanisławów, 18 marca 1885.

L. 3654. (2350)

C. k. sąd obwodowy jako handlowy w Stanisławowie ogłasza, że dozwolił wykreślenie z rejestru firm pojedynczych firmy: „Hersch Angermann" handel towarami bławatnemi w Stanisławowie, z powodu zaniechania tego handlu ze strony właściciela tej firmy.

Stanisławów, 18 marca 1885.

L. 2734. (2349)

C. k. sąd obwodowy jako handlowy w Stanisławowie ogłasza, że dozwolił wykreślenie z rejestru firm pojedynczych firmy: „Adalbert Gryziecki" handel mięszany w Stanisławowie, z powodu przeniesienia w drodze kontraktu.

Stanisławów, 4 marca 1885.

L. 15761. (2133 2—3)

C. k. sąd powiatowy zawiadamia niezaną z miejsca pobytu i zamieszkania Maryannę Nowakową, iż galicyjski Zakład kredytowy włościański we Lwowie wniósł w dniu 19 października 1882 l. 12.691 przeciw Maryannie Nowakowej i spólnikom skargę o zapłacenie 200 zł. zpn.

Dla nieznanej z miejsca pobytu Maryanny Nowakowej ustanowiono na jej koszt i niebezpieczeństwo kuratorem p. adw. dra Grudzińskiego w Chrzanowie.

Wzywa się Maryannę Nowakowę aby ustanowionemu kuratorowi wszystkich środków do obrony dostarczyła lub innego zastępcę sądowi wymieniła.

Chrzanów, dnia 24 stycznia 1885.

L. 3586. (2321 2—3)

C. k. sąd powiatowy zawiadamia niniejszem z miejsca pobytu niewiadomych Filipa i Apolonię Michlów, że przeciwko nim Wojciech Pachucki wniósł pozew do tut. sądu w dniu 28 marca 1885 l. 3586 o zapłacenie kwoty 20 zł. wskutek którego pozwu termin do rozprawy drobiazgowej na dzień 8 lipca 1885 o godz. 9 rano wyznaczony, a do ich zastępowania kuratorem adw. dr. Serafiński w Bochni ustanowiony został.

Wzywa się zatem pomienionych Filipa i Apolonię Michlów aby na wyznaczonym terminie w tut. sądzie stanęli, lub też ustanowionemu dla nich kuratorowi odpowiedniej informacyi udzielili, albo innego pełnomocnika w tej sprawie obrali, gdyż w razie przeciwnym złe skutki, jakieby ztąd wyniknąć mogły, sami sobie przypisaćby musieli.

Bochnia, dnia 2 kwietnia 1885.

L. 5540. (2076 2—3)

C. k. sąd krajowy w Krakowie wzywa niniejszem posiadacza zgubionej książki wkładkowej kasy oszczędności miasta Krakowa Nr. 65165 na 465 zł. aw. opiewającej, aby się w przeciągu sześciu miesięcy od trzeciego ogłoszenia niniejszego edyktu w c. k. sądzie krajowym zgłosił, inaczej książeczka powyższa na żądanie Jana Włodarskiego za umorzoną uznaną będzie.

Kraków, 6 marca 1885.

Księgi gruntowe.

L. 91. (2444)

Arkusze posiadania ułożone w formie wykazów hipotecznych z aktami dochodzenia do założenia księgi gruntowej dla gminy Zamieście I część się odnoszącemi złożono w sądzie tutejszym do przejrzenia.

Zarzuty ustne lub pisemne wnosić należy do sądu lub komisyi hipotecznej po dzień 20 kwietnia 1885 włącznie, do ewentualnej rozprawy wskutek możliwie zgłoszonych zarzutów wyznaczony.

Komisya hipoteczna.

Limanowa, 12 kwietnia 1885.

L. 1874. (2422)

Komisya hipoteczna c. k. sądu powia-
...zupełnieniu ...kowcu oznajmia, że docho-
j, donoszącej o ... założenia księgi hipotecznej
kandydatur ...zedbórze dnia 23 kwietnia, dla
...pią w Poz...ej góry dnia 29 kwietnia, a dla
ziekana Pon...nanówki dnia 2 maja 1885 roz-

Bliższe szczegóły zawierają ogłoszenia w urzędach gminnych.

Krakowiec, dnia 11 kwietnia 1885.

L. 66. (2452)

C. k. sąd powiatowy zawiadamia, iż dochodzenia miejscowe celem założenia księgi gruntowej dla gminy Gaboń z osadą Gaboń, dnia 18 kwietnia 1885 rozpoczyna.

Bliższe szczegóły zawierają ogłoszenia w urzędach gminnych.

Stary Sącz, 10 kwietnia 1885.

L. 326. (2404 1—3)

Sąd krajowy wyższy w Krakowie podaje do wiadomości, że dla gmin katastralnych następujących:

Jastrzębiec, Wulka Niedźwiecka, w okręgu sądu powiatowego w Leżajsku;

Dubas, Zarembki i Przedbórz, w okręgu sądu powiatowego w Kolbuszowej;

Jawornik pod Niebylcem, w okręgu sądu powiatowego w Strzyżowie;

Trześn i Wielowieś, w okręgu sądu powiatowego w Tarnobrzegu;

Mirocin, w okręgu sądu powiatowego w Przeworsku;

Łąka II część, w okręgu sądu powiatowego w Głogowie;

Zarzyce, w okręgu sądu powiatowego w Ulanowie;

Terliczka, Wólka pod lasem i Palikówka, w okręgu sądu powiatowego miejsko-delegowanego w Rzeszowie;

Łęki, w okręgu sądu powiatowego w Brzesku;

Brzoskwinia, w okręgu sądu powiatowego w Liszkach;

Buczyna z Dąbrowicą i Grabiną, w okręgu sądu powiatowego w Bochni;

Pawlikowice, Taszyce, Rożnowa, Rzeszotary, Jawczyce i Podstolice, w okręgu sądu powiatowego w Wieliczce;

Wola Dembowiecka, w okręgu sądu powiatowego w Jaśle;

Zdziarzec, w okręgu sądu powiatowego w Radomyślu;

Wola Gręboszowska, Gremboszów i Kozłów, w okręgu sądu powiatowego w Dąbrowej;

Lgota, w okręgu sądu powiatowego miejsko-delegowanego w Wadowicach;

Marcy Poręba, w okręgu sądu powiatowego w Kalwaryi;

Rąbkowa i Łęki, w okręgu sądu powiatowego miejsko delegowanego w Nowym Sączu;

Gładyszów, w okręgu sądu powiatowego w Gorlicach położonych; otwarto nowe księgi gruntowe i że termin wyznaczony pierwszym edyktem z 31 października 1883 l. 17755, do zgłoszenia praw rzeczowych, odnoszących się do nieruchomości wymienionemi księgami gruntowemi objętych, z dniem 31 grudnia 1884 upłynął.

Wzywa się zatem wszystkich, którzy przez istnienie lub hipoteczny stopień pierwszeństwa jakiego wpisu w wyrażonych księgach uskutecznionego, w prawach swych uważają się za pokrzywdzonych, ażeby swe zarzuty do dnia 1 września 1885 włącznie, w tym sądzie powiatowym, w którego okręgu dotycząca gmina katastralna jest położona zgłosili, gdyż inaczej wpisy te nabędą skutków wpisów hipotecznych.

Ostrzega się przytem, iż termin powyższy nie może być ani przedłużonym, ani też z powodu zaniedbania do pierwotnego stanu przywróconym.

Kraków, 28 stycznia 1885.

Doniesienia prywatne.

Ponowne

Zaproszenie

Na mocy §. 38 statutów, zapraszamy szanownych członków na Zwyczajne Walne Zgromadzenie Członków Towarzystwa Zaliczkowego w Zborowie, stowarzyszenia zarejestrowanego z nieograniczoną poręką na dzień 23 kwietnia 1885, w sali Towarzystwa Zaliczkowego.

Porządek dzienny:

1. Zagajenie posiedzenia przez prezesa.
2. Sprawozdanie Dyrekcyi z czynności za 1884 rok.
3. Sprawozdanie komisyi rewizyjnej i wniosek o udzielenie Dyrekcyi absolutorium z rachunków za r. 1884.
4. Rozdział zysku według wniosku Rady nadzorczej.
5. Wybór Rady nadzorczej.
6. Potwierdzenie wyboru dyrektora i jego zastępcy.
7. Wnioski członków i Rady nadzorczej.
8. Wybór komisyi do kontroli rachunków.

Z rady nadzorczej Towarzystwa Zaliczkowego w Zborowie, stowarzyszenia zarejestr. z nieograniczoną poręką.

Zborów, dnia 13 kwietnia 1885 roku.

Jędrzej Mazaraki prezes. *Władysław Malinowski* sekretarz.

(2367 3—3)

Kundmachung.

Das Comité der Wolf Keßler'schen Heirats-Ausstattungs-Stiftung gibt hiemit bekannt daß im Jahre 1885 eine Heirats-Ausstattung aus dieser Stiftung an arme israelitische Mädchen, aus der Verwandschaft des Stifters Wolf Keßler und im Alter von 15 bis 30 Jahren zu verleihen ist. Die Bewerberinnen haben ihre diesfälligen Gesuche längstens binnen 30 Tagen von der dritten Verlautbarung dieser Kundmachung im Amtsblatte der Gazeta Lwowska gerechnet, beim Rabbinate zu Zurawno einzureichen, und folgende Nachweise beizubringen.

1. über ihr Alter, ihren Geburtsort und ihre Zuständigkeit;
2. über ihre Verwandtschaft mit dem sel. Stifter Wolf Keßler;
3. über ihre Armuth;
4. über ihren unbescholtenen Lebenswandel;
5. über ihre allfällige Elternlosigkeit.

Der Obmann:

Isaak Horowitz, Rabbiner in Żurawno.

L. 341. (2234 3—3)

Konkurs.

Do obsadzenia egzaminowanej akuszerki dla powiatu Turczańskiego z siedzibą w miasteczku **Turce**, rozpisuje się niniejszy konkurs z płacą rocznego dodatku do dochodów akuszerki z własnej praktyki w kwocie 50 złr. z funduszów powiatowych z zastrzeżeniem przynajmniej trzechletniego pobytu z siedzibą w miasteczku Turce.

Mające chęć uzyskać powyższą posadę mają się zgłosić do Wydziału powiatowego w Turce do 15 maja 1885 i przedłożyć następujące świadectwa:

1. Metrykę urodzenia.
2. Świadectwo moralności.
3. Świadectwo zdrowia.
4. Świadectwo ukończonych szkół.
5. Świadectwo złożonego z dobrym postępem egzaminu z akuszeryi.

Z Wydziału powiatowego.

Turka, dnia 27 marca 1885.

L. 228/pr. (2453 1—3)

Konkurs.

Celem obsadzenia posady elewa technicznego przy miejskim urzędzie budowniczym z adjutum rocznych 600 złr. a. w. i w myśl postanowień organizacyjnych z 10 czerwca 1875, rozpisuje się niniejszem konkurs z terminem do dnia 25 kwietnia 1885.

Kandydaci wykazać się mają z ukończonych nauk technicznych bądź na instytutach politechnicznych w Państwie, bądź za granicą na równorzędnych instytutach publicznych tudzież z dotychczasowego zatrudnienia.

Elew poddać się winien sześciotygodniowej próbie, a przysięga służbowa zostanie odebraną od niego dopiero wówczas, jeżeli w tym czasie dał dowody pilności i uzdolnienia do służby budowniczej.

W ciągu 4 lat, licząc od dnia złożenia przysięgi, musi złożyć z dobrym postępem egzamin państwowy, gdyż inaczej nie może otrzymać wyższej posady, a nadto może zostać uwolniony ze służby miejskiej.

Podania ostemplowane i zaopatrzone żądanemi dowodami wnosić należy w oznaczonym terminie do Prezydyum Magistratu miasta Lwowa.

Lwów, dnia 11 kwietnia 1885.

L. 4837. (2344 2—3)

K. k. priv. Lemberg-Czernowitz-Jassy Eisenbahn-Gesellschaft.

Der gefertigte Verwaltungsrath gibt sich die Ehre, die Actionäre der k. k. priv Lemberg Czernowitz Jassy Eisenbahn Gesellschaft zu der

Dienstag den 28. April 1885

um **10 Uhr** Vormittags im Saale des Ingenieur- & Architekten-Vereines in Wien (Eschenbachgasse Nr. 9) stattfindenden

XXVI. (ordentlichen) General-Versammlung

einzuladen.

Gegenstände der Verhandlung sind:

1. Gestionsbericht des Verwaltungsrathes.
2. Bericht über den Betrieb der österreichischen und rumänischen Linien im Jahre 1884.
3. Bericht des Revisions-Ausschusses über die Betriebsrechnungen und den Rechnungsabschluss pro 1884.
4. Antrag des Verwaltungsrathes wegen Erwerbung der Concession für den Bau und Betrieb einer Eisenbahn von Lemberg über Rawa ruska an die russische Grenze bei Netreba (Tomaszów).
5. Bericht des Verwaltungsrathes wegen Betheiligung der Gesellschaft an der Capitalsbeschaffung und Uebernahme des Betriebes von an die Hauptbahn anschliessenden Localbahnen und diesbezügliche Anträge.
6. Antrag des Verwaltungsrathes über die Verwendung des Reinerträgnisses.
7. Wahl des Revisions Ausschusses.
8. Statuten Aenderungen.
9. Erneuerung des Verwaltungsrathes.

Jene Herren Actionäre, welche der General-Versammlung beiwohnen, oder ihr Stimmrecht nach Massgabe der Statuten ausüben wollen, **haben ihre Actien bis längstens 20. April 1885**
bei der Central-Cassa der Gesellschaft (I. Elisabethstrasse 9) **in Wien,** oder
bei der Anglo oesterreichischen Bank **in Wien,**
bei der k. k. priv. Oesterreichischen Länderbank **in Wien,**
bei der Sammlungs-Cassa der Gesellschaft **in Lemberg,**
bei der galizischen Actien-Hypothenbank **in Lemberg.** eventuell
bei deren Filialen **in Krakau, Czernowitz** und **Tarnopol,**
bei der Berliner Handelsgesellschaft **in Berlin,**
bei der Anglo-Austrian Bank **in London** oder
bei der Banque Nationale de Roumanie **in Bucarest**
mittelst doppelt auszufertigender Consignationen (wozu Blanquette bei den genannten Cassen unentgeltlich verabfolgt werden) zu erlegen und erhalten mit der Empfangsbestätigung hierüber die Legitimationskarten zur General-Versammlung.

Im Vertretungsfalle müssen die auf der Rückseite der Legitimationskarten vorgedruckten Vollmachten eigenhändig unterfertigt werden.

Wien, am 28. März 1885. **Der Verwaltungsrath.**

16365. Ces. król. uprzyw. (2456)

gal. kolej żelazna Karola Ludwika.

OGŁOSZENIE.

Dnia 24 kwietnia b. r. sprzedane będą przez publiczną licytacyę w lokalnościach magazynowych stacyi naszej **we Lwowie,** rzeczy w drugiem półroczu 1884 w obrębie kolejowym znalezione, a dotychczas przez właścicieli nie odebrane.

We Lwowie, dnia 10 kwietnia 1885.

Dyrekcya ruchu.

Z drukarni Wł. Łozińskiego ul. Czarneckiego l. 12 dom Wernera. (Zarządca Władysław J. Weber). Papier z c. k. uprzyw. fabryki